Nr. 193.

Kuryer Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem następujących dni po świętach.

Redakcya: przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracya i Ekspedycya: przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XIX

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1890 Seite 297. Abth. II. q. Nr. 47.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.

Cena ogłoszeń wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Sobota 23, sierpnia 1890.

AJENCYE KURYERA POZNANSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium. Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze, — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 22 sierpnia.

Nowa „fronda.“

Jak łatwo przewidzieć było można, wywołały streszczone przez nas przed kilku dniami artykuły „Koeln. Ztg.“ a zwłaszcza monachijskiéj „Allgem. Ztg.“, zawierające surową krytykę nowego prądu i nowego kanclerza, w prasie niemieckiéj zaciętą polemikę, z któréj się okazało, że zapatrywania obu tych frondujących dzienników liczyć mogą na poparcie li tylko pokrewnych sobie duchem i przeszłością organów. Większa część prasy niemieckiéj potępiła stanowczo wystąpienie monachijskiego organu i jego kolońskiéj koleżanki i stanęła w zwartym szeregu w obronie nowego prądu i nowego rządu, dając przez to dowód, iż większa część ludu niemieckiego nie pragnie bynajmniéj powrotu sławionéj ery bismarckowskiéj, za którą wzdychają organa narodowo-liberalne.

Doskonałą odprawę dała monachijskiéj „Allgem. Ztg.“ berlińska konserwatywna „Kreuz Ztg.“, która w artykule zatytułowanym „Nowa fronda“ pisze mniéj więcéj, jak następuje: „Z artykułu „Allgem. Ztg.“ przebija się pytanie, czy do przeprowadzenia ważnych prac rozpoczętych znajdą się ludzie obdarzeni odpowiedniemi zdolnościami. Na pytanie to odpowiedzieć może jedynie przyszłość a zuchwałością zgrzeszyłby ten, ktoby dziś już chciał przepowiedzieć, w jaki sposób kiedyś rozpoczęte dziś reformy przeprowadzone zostaną. Nie możemy téż pojąć, na jakich podstawach opiera organ monachijski zarzut, iż rządowi obecnemu zbywa na stanowczości, że rząd dzisiejszy przecenia możliwe do osiągnięcia cele, iż rząd dzisiejszy rzuca się na różne eksperymenty polityczne w celu zrównania sobie drogi. My jesteśmy innego zdania i twierdzimy, że nowy rząd okazał nawet w najwięcéj piekących kwestyach naszego życia społecznego siłę, stanowczość i śmiałość w inicyatywie, które słusznie zupełnie zaimponowały nawet zagranicy. Że zaś w wewnętrznéj polityce nic innego ważniejszego dotąd nie zaszło, więc należało wstrzymać się z wypowiedzeniem sądu, który dzisiaj jest jeszcze wręcz nieuzasadnionym.

„Ale pragniemy jeszcze zwrócić uwagę i na inne ustępy frondującego artykułu. Jeżeli organ monachijski zaznacza z pewną ironią, iż przejście z staréj ery do nowéj odbyło się tak cicho i spokojnie, że nawet „ruchu socyalno-demokratycznego nie potrzeba zwalczać,“ to tém samém daje nam w rękę broń przeciwko sobie. Toć jeszcze podczas zimy togorocznéj organa narodowo-liberalne inaczéj zupełnie zapatrywały się na rozruchy socyalistyczne. Czyż „Allg. Ztg.“ wymaga na seryo, aby rząd bezczynnie spoglądał na prąd socyalistyczny, który podobny do fali lawy wszystko zalać może, aby rząd czekał spokojnie, aż ruch ten zamieni się w płomień, który jedynie *siłą* przytłumić będzie można?

W dziedzinie polityki zewnętrznéj wydarzył się dotąd jeden jedyny wypadek ważniejszy, który podlegać może krytyce, to jest ugoda angielsko-niemiecka, którą organ monachijski uważa za „tak pod względem treści jak i formy chybioną.“ Tymczasem ugoda ta jest, pominąwszy niektóre usterki, które i my otwarcie wykazaliśmy, jedynie racyonalném urzeczywistnieniem planów i zamiarów, jakiemi już od dawna w naszych kołach rządowych i dyplomatycznych się zajmowano. A przecież właśnie ugoda ta jest dowodem energii kanclerza nowego, który nie zważając na prądy objawiające się w opinii publicznéj, przeprowadził ściśle i odważnie to, co uważał za słuszne i konieczne. Braku stanowczości zarzucić mu więc nie można. A nie trzeba zapominać, że podczas gdy tak konserwatyści jak i liberałowie zmienili pierwotne swe zapatrywanie na politykę kolonialną pod wpływem pozornych korzyści, kanclerz Caprivi pozostał wiernym pierwotnym swym poglądom.

„Co się zaś tyczy upływającéj z dniem 1 października r. b. ustawy antysocyalistycznéj, to przedewszystkiem zaznaczyć tu wypada, że właśnie stronnictwo narodowo-liberalne zawsze doniosłość i siłę ustawy téj osłabiało. Jeżeli więc dzisiaj upadek ustawy téj tak opłakują, to dla czego nie dopomogli w swoim czasie księciu Bismarckowi do przeprowadzenia ustawy téj na czas dłuższy? Nad ustawą w formie, jaką nadano jéj właśnie przy pomocy narodowych liberałów, nigdy się nie unosiliśmy. Sądzimy też, że upadek jéj nie pociągnie za sobą żadnych następstw groźniejszych, ponieważ przywódzcy socyalistów sami niczego więcéj się nie obawiają, jak bezcelowych zaburzeń. Z drugiéj zaś strony spodziewać się było można, że agitacya socyalistyczna daléj się rozwijać będzie bez względu na istnienie ustawy wyjątkowéj. Zresztą nie należy zapominać, że zwalczać ją można tak samo na mocy praw zwyczajnych i że wszelkie groźniejsze zaburzenie skłonić znów mogą rząd i opinią publiczną do zarządzenia najsurowszych represalii.

„A teraz weźmy pod rozwagę prawodawstwo opieki nad robotnikami, w którem „Koeln. Ztg.“ widzi przecenianie możliwych do osiągnięcia celów, a organ monachijski nadmiar przyrzeczeń. I pod tym względem zdania nasze się różnią. Otóż prawodawstwo to usuwa naszem zdaniem wiele nieprawidłowości i niesprawiedliwości, popełnianych przez znaczną część chlebodawców, zwłaszcza co się tyczy święcenia niedzieli, pracy kobiet i dzieci etc., i otacza opieką państwową małoletnich i pokrzywdzonych. A opieki takiéj domagać się powinien każdy uczciwy obywatel i chrześcianin, bo w przeciwnym razie nie może żądać zwalczania nadużyć socyalistów. Przeprowadzenie prawodawstwa tego jest bezwarunkowo rzeczą konieczną, bez względu na zapatrywania socyalistów. My nie zważamy na ich zdanie, tylko kierujemy się przykazaniami Bozkiemi i własnem sumieniem, które mówi nam wyraźnie, że tylko *sprawiedliwość uszlachetnia ludy.*

„Z tego powodu nie możemy téż podzielać i obawy, jaką wyraża organ monachijski względem tego, co się w przyszłości stać może. Dotąd bowiem rząd nie zaniedbał jeszcze niczego, a żywimy nadzieję, że rząd który w sam czas pracę rozpoczął, znajdzie siłę dostateczną do jéj ukończenia. Pocieszamy się daléj nadzieją, że dostojnemu monarsze naszemu uda się okrasić ruch społeczny, owym duchem religijnym, który naprzykład dotąd robotników angielskich uchronił od upadku. Jedynie bowiem duch religijny może uszlachetnić robotników naszych i wzbudzić w nich przywiązanie do życia rodzinnego i miłości ojczyzny.“

Podobnéj odprawy doznał organ monachijski niemal ze strony wszystkich chrześciańsko-konserwatywnych i wolnomyślnych pism z tą jedynie różnicą, że podczas, gdy pisma konserwatywne podnoszą przedewszystkiém religijną stronę nowego prądu, chwalą pisma wolnomyślne to, iż rząd porzucił autokratyzm bismarkowski i postanowił powołać do wspólnéj pracy dla dobra kraju wszystkich bez różnicy zapatrywań. Słusznie też zupełnie twierdzą organa wolnomyślne, że jedynie te koła tego nie uznają, które w polityce Bismarcka znalazły podobiznę swéj samolubnéj polityki.

Polemika powyższa wykazała ponownie, że w coraz to szerszych kołach niemieckich pojawia się duch zdrowszy, że wraca bezstronność i sprawiedliwość w ocenianiu faktów politycznych, którą uśpiły długie rządy Bismarcka, i że polityka przemocy coraz mniéj liczy zwolenników.

Telegramy.

Wiedeń, 20 sierpnia. Dotychczasowy marszałek krajowy Salzburga, hrabia Choriński, mianowany został prezesem sądu nadziemiańskiego w Wiedniu.

Paryż, 21 sierpnia. Prezydent Carnot powrócił dzisiaj rano o godzinie 5 do Fontainebleau.

Paryż, 21 sierpnia. „Soleil“ dowiaduje się, że tutejszéj ambasadzie rosyjskiéj nic zgoła nie wiadomo, iżby baron Mohrenheim miał był wręczyć prezydentowi Carnotowi order świętego Andrzeja z brylantami, o czém donosiły niektóre dzienniki.

Paryż, 21 sierpnia. Na radzie ministrów zajmowano się dzisiaj projektem do nowéj taryfy celnéj. Minister Yves Guyot oświadczył, iż projekt tyczący się bezpośredniego połączenia Paryża z morzem i urządzenia w Paryżu portu dla okrętów morskich, poddał szczegółowemu badaniu. Minister wojny, Freycinet doniósł, że dwa pierwsze korpusy armii używać będą podczas tegorocznych manewrów bezdymnego prochu. Manewry te odbędą się w jego obecności. — „Temps“ donosi, że minister spraw zewnętrznych Ribot zajmuje się na razie badaniem projektów rządu włoskiego co do zarządzenia międzynarodowych środków zaradczych przeciwko cholerze.

Paryż, 21 sierpnia. Straszliwy cyklon nawiedził we wtorek wieczorem miasto Sainte Claude w departamencie Jura. Cyklon ten zburzył do szczętu niektóre gmachy publiczne, kilka wielkich fabryk i mnóstwo domów prywatnych, przez co olbrzymie wyrządził szkody. Dotąd znaleziono ciała 6 zabitych podczas cyklonu osób, lecz ogólna ich liczba jest podobno znacznie większa. Wskutek zburzenia fabryki i innych zakładów przemysłowych straciło 6000 robotników pracę i zarobek.

Paryż, 21 sierpnia. Tutejszy poseł republiki Guatemali otrzymał depeszę urzędową, donoszącą o zawarciu pokoju z republiką San Salvador. Na razie obejmie naczelną władzę obrany legalnie wiceprezydent San Salvador, dr. Ayala i zarządzi wybór nowego prezydenta stósownie do przepisów konstytucyi.

Kopenhaga, 21 sierpnia. Dzisiaj w nocy spłonął w porcie tutejszym wielki spichlerz urzędu celnego, zawierający mnóstwo niemieckich i francuzkich towarów, których zaledwie część zdołano ocalić. Straty wynoszą podobno 2 miliony koron, a tylko drobna część spalonych towarów była zabezpieczoną.

Brescia, 21 sierpnia. Dziś przybył tu król włoski wraz z księciem następcą tronu w celu wzięcia udziału w wielkich manewrach armii włoskiéj. Publiczność powitała monarchę z wielkim zapałem.

Zofia, 21 sierpnia. „Agence balcanique“ oświadcza, że pogłoska o rzekomem wydaleniu pewnego Rosyanina z Bułgaryi jest zmyśloną. Zmyśloną jest także pogłoska, iż ajent bułgarski w Białogrodzie miał zaprotestować przeciwko zebraniu Macedończyków w Serbii.

Zofia, 21 sierpnia. W tych dniach wyjedzie ztąd komisya, złożona z inspektora artyleryi Tantilowa i kilku oficerów do Magdeburga, gdzie w warsztatach Grusona odbywać się będą próby z nowemi haubicami. Ztamtąd uda się komisya rzeczona do Essen w celu zwiedzenia zakładów Kruppa. — Książę Ferdynand przesłał ajentowi bułgarskiemu w Carogrodzie, Wulkowiczowi, złoty medal zasługi.

Nowy Jork, 21 sierpnia. Układy dyrektorów nowojorskiéj kolei centralnéj z przywódzcami strejkujących robotników i służących rozbiły się. Zarząd unii „Knights of Labour“ wyda manifest,

Bruksela, 20 sierpnia. „Indépendance Belge“ donosi, że najbliższe pismo urzędowe dla państwa Kongo zawierać będzie kilka ważnych rozporządzeń, a mianowicie dekret zabraniający dowozu napojów alkoholicznych do tych okolic, w których dotąd jeszcze tego rodzaju napojów nie używano, a więc do całéj po za rzeką Jukiss położonéj części państwa Kongo. Inny dekret nakłada na kupców trudniących się handlem okowity w okolicach nadbrzeżnych i położonych na zachód od rzeki Jukissi podatek procederowy, podzielony na klasy. Trzeci wreszcie dekret nakłada podatki bezpośrednie na wszystkie przemysłowe i podobne przedsiębiorstwa w obrębie państwa Kongo. Ostatni wreszcie dekret upoważnia jeneralnego gubernatora do pobierania opłaty od podróżnych i karawan handlowych, przebywających mosty na drodze wiodącéj z Matudi do Stanley-Poolu.

Mons, 21 sierpnia. W Borinage zastrejkowało dzisiaj, zdaje się z namowy socyalistów, 8000 robotników. Spokój publiczny dotąd nie został zakłóconym.

Londyn, 21 sierpnia. „Standard“ dowiaduje się, że wczoraj podpisano ugodę angielsko-porturgalską.

Londyn, 21 sierpnia. „Pall Mall Gazette“ donosi, że ugoda angielsko-portugalska gwarantuje wolną żeglugę na rzekach Zambezi i Shire i uznaje prawa Portugalii do krajów położonych po obu stronach rzeki Zambezi aż pod Tete i Zumpo. Natomiast górzysta okolica nad rzeką Shire przyznaną została Anglii. Terytoryum portugalskie Mozambique sięga według ugody aż pod Rovuma, Blantyre i rzekę Zambezi, która zarazem stanowi granicę portugalskiéj posiadłości Angola.

Madryt, 21 sierpnia. Z Tangeru donoszą, że sułtan dążąc na czele wojska swego do Tadla, zwrócił się nagle na północ i stoczył bitwę z zbuntowanymi Maurami berberyjskimi, których pobił na głowę.

w którym wezwie strejkujących do dalszéj zaciętéj walki. W sobotę odbędzie się zebranie zarządu stowarzyszenia oficyalistów kolejowych, w celu uchwalenia dalszego rozszerzenia strejku. Do stowarzyszenia tego należą wszyscy oficyaliści z wyjątkiem maszynistów. Zarząd kolei żelaznéj oświadczył, że na żądania strejkujących się nie zgodzi i że ustępstw żadnych nie poczyni. — Podczas tyfonu w Wilkesbary zginęło 11 osób a 33 odniosło rany. Tyfon zburzył ogółem 400 domów. — Obecnie wywożą ztąd mnóstwo srebra do Brazylii, (miesięcznie 300,000 do 400,000 uncyi), gdzie zamienione zostanie na monetę.

Rio de Janeiro, 21 sierpnia. Minister finansów Ruiz Barboza podał się do dymisyi. Następcą jego zamianowany zostanie obecny wice-prezydent, a ministrem wojny jenerał Florian Peixott.

Melbourne, 21 sierpnia. (Telegram biura Reutera). Dzisiaj odbyło się tu zebranie t. zw. „patronów okrętowych,“ którzy postanowili wszelkiemi siłami popierać właścicieli okrętów w ich walce z strejkującymi oficerami. Podobne zebrania odbędą się i w innych miastach. Ceny węgla, cukru i innych artykułów spożywczych wzrosły wskutek strejku nadzwyczajnie, a istnieje obawa, iż strejk odbije się także i na innych gałęziach handlu.

Nasze i obce Spółki zarobkowe.

Jak wiadomo nasz Związek Spółek zarobkowych rozdzielił się na mocy ostatniéj uchwały Sejmiku toruńskiego na trzy części, i z jednego Związku ogólnego, utworzyły się w myśl ustaw z dnia 1 maja 1889 trzy obwodowe Związki rejencyjne: poznański, bydgoski i zachodnio-pruski.

Najprzód związek poznański, następnie zachodnio-pruski, a na koniec i bydgoski (w końcu zeszłego tygodnia) otrzymał potwierdzenie ministra spraw wewnętrznych, tak, że obecnie wszystkie trzy mają już ważne prawo mianowania rewizorów dla każdéj Spółki w zakres Związku obwodowego wchodzących. Ta sprawa jest już dzięki Bogu załatwioną, statut Związków zatwierdzony i każdy Związek rewizyjny w swoim obwodzie może rozpocząć nadzorczą pracę rewizyjną.

Atoli na tém nie koniec; gmach naszéj organizacyi nie jest skończony, bo aczkolwiek Spółki polskie tworzą tylko trzy mniejsze Związki, to jednak dążą do *jedności*, do zorganizowania się w jednę całość, i to pod egidą patronatu.

Przy zmianie stosunków, jakie zaszły w Komitecie Związku Spółek zarobkowych, uchwaliliśmy w Toruniu, że pracy *rewizyjnéj* jedna władza na wszystkie Spółki polskie podołać nie może i dla tego to uchwaliliśmy podzielić się na trzy Związki. Atoli po nad tą troistością zawsze dominowała jedna myśl: obok Związków rewizyjnych i po nad niemi istnieć będzie Patronat, który w swém ręku skupiać będzie władzę centralną, będzie odbierał sprawozdania od wszystkich Spółek polskich i łącząc w sobie wiadomość o wszystkich Spółkach będzie mógł jako centralna władza wpływać na Spółki informacyjnie i instruktywnie.

W tym duchu też w zakres organów Związków rewizyjnych poznańskiego i bydgoskiego wciągnięty już został *Patronat*, instytucya, mająca już wprawdzie projekt ustaw, — atoli *de facto* jeszcze nie istniejąca, chociaż nam przed dwoma miesiącami jéj bliskie narodziny zapowiadano z wszelką pewnością i stanowczością. Nie wiemy co się tam z temi zapowiedziami stało — ale to pewna, że Ojcowie chrzestni się rozproszyli po wszym świecie — i obecnie zwiedziwszy. Złoty Róg — zjechali się nad modrawozielonawemi falami słowiańskiego morza — i pewnie tam radzą o patronacie.

A czasby był, abyśmy się dowiedzieli nareszcie co się z nami stanie, z naszą organizacyą, z naszą jednością, czy będziemy mieli w tym roku walny Zjazd wszystkich Spółek zarobkowych, czy bracia Prusacy, którzy on nie narodzony jeszcze Patronat z pomiędzy organów Związku rewizyjnego wyrzucili — urządzą się na własną rękę, czy też starym obyczajem pójdą zgodnie z Wielkopolską? Czy nowo potworzone Spółki z ograniczoną poręką przyłączą się do Patronatu? Czy będziemy mieli w tym roku ogólne sprawozdanie wszystkich Spółek polskich, jak dawniéj bywało — kiedy — i gdzie?

Pozwalamy sobie te nasze zapytania i jakoby propozycye submitować z pokorą niekompetentnych dziennikarzy, co się tym rzeczom z dala przypatrują sądząc, że raz przecież każda rzecz ma swój koniec, jak mawiał pewien mędrzec dawnych wieków.

Popatrzmy na Niemców, którzy w organizacyi Spółek są naszymi przodownikami, i którzy niezadługo odbędą walne zebranie wielkiego swego Związku Spółek we Fryburgu w Bryzgowii — a przekonamy się najprzód, jak tam u nich rozwija się życie w Spółkach, i jak tam oni się organizują. Wyszło już wielkie ich coroczne sprawozdanie, wydane obecnie przez posła Schenka, z którego dowiadujemy się następujących danych.

Znanych zarządowi wielkiego Związku Spółek niemieckich jest w ogóle *6777* zapisanych Spółek. Z téj liczby *1336* należy do Związku.

Z ogólnéj liczby 6777 Spółek oddanych jest 3467 kredytowi, 2404 ma swoje osobne wyłączne cele, 868 jest konsumów, 38 Spółek budowlanych.

Wiadomo, że ustawa z dnia 1 maja 1889 pozwala także na zakładanie Spółek z ograniczoną poręką — których dawniéj nie było. Takich Spółek jest obecnie 181, pomiędzy niemi 58 kredytów, 41 konsumów, a spodziewać się można, iż takich Spółek będzie więcéj, gdyż nie tylko nowe tego rodzaju Spółki ciągle powstawają, ale i dawne założone jako Spółki z nieograniczoną poręką, jak na przykład Kasa pożyczkowa poznańska, zamieniają się na Spółki z ograniczoną poręką.

Natomiast trzeci rodzaj Spółek przewidzianych w ustawie Spółki z nieograniczoną dopłatą (mit unbeschränkter Nachschusspflicht) nie mają powodzenia, powstało ich w ogóle tylko 11, wyraźnie *jedenaście.*

Wspomnieliśmy już, że do ogólnego związku spółek niemieckich należy 1336 podzielonych na 31 związków rewizyjnych, które albo już otrzymały zatwierdzenie władz rządowych, albo go się spodziewają.

Obok téj organizacyi istnieje jeszcze osobna organizacya spółek rólniczych w liczbie 1155, podzielonych na 18 związków rewizyjnych. Tak zwanych kas Raiffeisenowskich jest 684 — podczas kiedy u nas tak trudno jednę lub drugą taką spółkę utworzyć.

Sprawozdanie szczepółowe posła Schenka obejmuje 1002 spółek, a ze sprawozdania tego pokazuje się, że sumy obrotowe w roku zeszłym 1889 znacznie się zmniejszyły.

Liczba członków w roku 1889 wprawdzie się zwiększyła i wynosi 490,627. Natomiast suma udzielonych pożyczek z 1592 milionów w roku 1889 spadła na 1514 milionów, czyli o 78 milionów. Suma majątku poszczególnych spółek zmniejszyła się przeciętnie z 150,992 marek, na każdą spółkę do 134,584 marek.

Różni różnie sobie tłómaczą ten objaw. Jedni powiadają, że przyczyniła się do tego zamiana znacznéj liczby spółek zarobkowych na towarzystwa akcyjne — nam się jednakowoż zdaje, że przyczyną tego był zastój w interesach i wycofanie się znaczniejszéj liczby członków z udziałami, w miejsce których potem wstąpili nowi — ale bez znaczniejszych udziałów.

Zawsze jednak przyznać trzeba, że spółki niemieckie są potęgą finansową, kiedy sam czysty zysk w jednym roku wynosił ***8,474,139 marek,*** chociaż poprzednio trzeba było odpisać straty ***1,008,683.***

Tyle z ogólnych cyfr sprawozdania ogólnego związku niemieckiego, obracającego półtoramiliardowy kapitał, mającego pół miliona członków, zarabiającego około 10 milionów marek, przyczém pamiętać należy, że sprawozdanie posła Schenka obejmuje tylko jednę szóstą część spółek niemieckich.

Na koniec wyrażamy nadzieję, że i członkowie polskich Spółek doczekają się nareszcie ukończenia naszéj organizacyi, walnego zebrania i sprawozdania ogólnego wszystkich Spółek do poszczególnych Związków należących.

Ze statystyki.

II.

W pierwszym artykule (cfr. nr. 188 niedziela) przytoczyliśmy liczby odnoszące się do gimnazyów i progimnazyów — obecnie przechodzimy do gimnazyów i progimnazyów realnych. Tu się cyfry przedstawiają według „Staatsanzeigera“, jak następuje:

Uczmy dzieci czytać po polsku!

W zeszłém półroczu latowém wynosiła ogólna liczba uczniów we wszystkich 88 gimnazyach i 81 progimnazyach realnych monarchii pruskiéj 41,644, między nimi 77,9 prc. ewangielików, 13,2 prc. katolików, 0,4 prc. innych chrześcian i 8,5 prc. żydów. Stósunkowo frekwencya jest u ewangielików liczniejsza, natomiast u katolików podpadająco mniejsza, a u żydów cokolwiek mniejsza, aniżeli odnośna frekwencya w gimnazyach.

W poszczególnych prowincyach przekraczają ewangielicy przypadający na nich z liczby ludności męzkiéj procent już to mniéj, już to więcéj, albo spadają niżéj tego procentu. Pierwszy wypadek zachodzi z 36,4 do 1,6 procent w Prusach Zachodnich, w Wielkiém Księstwie Poznańskiém, w prowincyi nadreńskiéj, w Westfalii, na Slązku, w Prusach Wschodnich, w Hanowerze i Saksonii — drugi z 2,2 do 8,3 procent w Brandenburgii, Szlezwiku-Holsztynie, na Pomorzu, w mieście Berlinie i w Heskiéj Nasawii.

Katolicy natomiast *spadają wszędzie* poniżéj odnośnego procentu ludności męzkiéj i to w części bardzo znacznie; od 0,8 do 42,8 procent w Szlezwiku-Holsztynie, Brandenburgii, na Pomorzu, w Saksonii, w Heskiéj Nasawii, w mieście Berlinie, w Hanowerze, Prusach Wschodnich, Westfalii, Slązku, w prowincyi nadreńskiéj, w Prusach Zachodnich i w Wielkiém Księstwie Poznańskiém. Żydzi natomiast przekraczają wszędzie swój procent i to 11 do 13 razy: w Saksonii, Szlezwiku-Holsztynie, Slązku, Westfalii, Prusach Wschodnich, Hanowerze, Brandenburgii, prowincyi nadreńskiéj, Pomorzu, Heskiéj Nasawii, Wielkiém Księstwie Poznańskiém, Prusach Zachodnich i mieście Berlinie.

W Hohenzollern nie ma ani gimnazyum, ani progimnazyum realnego.

Na każde 10,000 osób płci męzkiéj poszczególnych wyznań przypada w państwie przecięciowo: u ewangielików 36,3, u katolików 11,6, u innych chrześcian 42,5, — u chrześcian w ogóle 27,8, a u żydów 197,0 uczniów szkół realnych.

Przechodzimy teraz do poszczególnych prowincyi, uwzględniając znowu tylko nas najbliżéj obchodzące. Daty przedstawiają się, jak następuje:

1) *Prusy Wschodnie.* Liczba uczniów w 5 gimnazyach i 2 progimnazyach realnych: 1628, między nimi 90,8% ewangielików, 2,4% katolików, 0,7% innych chrześcian i 6,0% żydów. Na każde 10,000 osób płci męzkiéj poszczególnych wyznań przypada: u ewangielików 18,5, u katolików 3,1, u innych chrześcian 24,9, — u chrześcian w ogóle 16,4, u żydów 127,8 uczniów szkół realnych.

2) *Prusy Zachodnie.* Liczba uczniów w 4 gimnazyach i 4 progimnazyach realnych: 1673, między nimi 84,0% ewangielików, 7,15% katolików, 1,7% innych chrześcian, 7,15% żydów. Na każde 10,000 osób płci męzkiéj poszczególnych wyznań przypada: u ewangielików 42,9, u katolików 3,5, u innych chrześcian 43,2 — u chrześcian w ogóle 23,0, u żydów 102,3 uczniów szkół realnych.

3) *Wielkie Księstwo Poznańskie.* Liczba uczniów w 4 gimnazyach realnych 1284, między niemi 66,4% ewangielików, 17,4% katolików, 16,2% żydów. Na każde 10,000 osób płci męzkiéj poszczególnych wyznań przypada: na ewangielików 32,8, na katolików 4,1, — u chrześcian w ogóle 13,4, a u żydów 87,3 uczniów szkół realnych.

4) *Slązk.* Liczba uczniów w 8 gimnazyach i 3 progimnazach realnych: 2603, między nimi 64,4% ewangielików, 22,7% katolików, 0,2% innych chrześcian, 12,7% żydów. Na każde 10,000 osób płci męzkiéj poszczególnych wyznań przypada: u ewangielików 18,8, u katolików 5,7, u innych chrześcian 12,1, — u chrześcian w ogóle 11,8, a u żydów 131,9 uczniów szkół realnych.

Reasumując wszystkie dane pisze „Staatsanzeiger“:

Na każde 10,000 mieszkańców płci męzkiéj przypada w przeciąciu w państwie 30,0, natomiast w mieście Berlinie 94,3, w Heskiéj Nasawii 60,1, w Hanowerze 45,6, w Saksonii 31,4, na Pomorzu 30,3, w Brandenburgii 30,1, w prowincyi nadreńskiéj 29,8, w Prusach Zachodnich 24,3, w Westfalii 24,0, w Prusach Wschodnich 17,4, w Szlezwiku-Holsztynie 16,1, w W. Ks. Poznańskiém 14,4, na Slązku 13,3 uczniów szkół realnych.

W frekwencyi gimnazyów i progimnazyów realnych partycypują w przecięciu w państwie w stósunku do ludności męzkiéj ewangielicy okrągło 3 razy tyle, co katolicy, — a żydzi okrągło 7 razy tyle, co chrześcianie w ogóle.

Stósunki, jak widzimy, przedstawiają się dla katolików (a cóż dopiero dla Polaków) jeszcze gorzéj, aniżeli w gimnazyach; dla żydów są o wiele pomyślniejsze.

Konsekracya ks. Juliana Kuiłowskiego.

Konsekracya Biskupa-Sufragana przemyskiego, ks. Juliana Kuiłowskiego, odbyła się w niedzielę w staréj katedrze grodu przemyskiego, w któréj ongi odbywały się podobne akta, mianowicie konsekracya księży Biskupów Sniegurskiego i Bochyńskiego. Akt uroczysty rozpoczął się o godzinie wpół do 10 zrana, a dokonał go ks. Metropolita lwowski, Sylwester Sembratowicz, w asystencyi księdza Biskupa stanisławowskiego, Juliana Pełesza, oraz ks. Biskupa przemyskiego obrz. rz. kat. Soleckiego, tudzież ks. Sufragana Glazera i licznego kleru, a daléj w obecności namiestnika Kazimirza hr. Badeniego i marszałka krajowego Jana hr. Tarnowskiego, licznego zgromadzenia obywateli okolicznych, reprezentacyi miasta Przemyśla i mnóstwa wiernych, a w szczególności ogromnego zastępu włościan z bliższych i dalszych stron dyecezyi.

Podczas mszy św., odprawionéj przez ks. Metropolitę, wprowadzono ks. Sufragana w szatach pontyfikalnych i odbyła się właściwa ceremonia konsekracyi, podczas któréj księża kanonicy Czechowicz i Matkowski w asystencyi poważnéj liczby księży z dyecezyi przemyskiéj odbywali przepisane modły przy bocznym ołtarzu cerkwi. W ceremonii zwyczajowéj niesienia chleba złotego i srebrnego, tudzież wina, uczestniczyli obywatele okoliczni: hr. Szeptycki, hr. Skrzyński, br. Yonga i inni. Po mszy św. składali wszyscy obecni ks. Solenizantowi najszczersze życzenia: *ad multos annos*!

Ceremonia skończyła się o godzinie 1 z południa, poczém o godzinie 3 z południa odbyła się w kapitule przemyskiéj uczta na cześć ks. Sufragana. Gdy przyszła kolej toastów, pierwszy zabrał głos ksiądz Biskup Kuiłowski i wzniósł toast na cześć Ojca św. Leona XIII, który z zapałem wychylono, a zaraz bezpośrednio potém toast na cześć cesarza Franciszka Józefa I, w ręce obecnego namiestnika, który również wśród gromkich okrzyków *Mnohaja lita* i niech żyje z zapałem spełniono. Następnie zabrał głos marszałek krajowy Jan hr. Tarnowski i w te odezwał się słowa:

Uroczysta to zawsze chwila, gdy ludność kraju lub pewnéj okolicy, z radością i zaufaniem wita nowego dostojnika, powołanego do przodowania społeczeństwu w jakiéjkolwiek sferze życia.

Jeżeli zaś tak się rzecz ma tam, gdzie idzie o kierunek spraw materyalnych i świeckich, to niewątpliwie chwila staje się uroczystszą, gdy potrącamy o sprawy wyższego rzędu i wkraczamy w dziedzinę interesów i potrzeb duchowych.

Właściwością jest społeczeństw katolickich, że w Bikupach swych widzą nie tylko nauczycieli i moralnych przewodników, ale wierzą w ich charakter apostolski, nadany im z mocy tego prawa, jakie przysłuża namiestnikowi Chrystusa.

Ztąd ta powszechna u nas cześć dla dostojeństwa Biskupów i dla pasterskiéj ich godności, a zarazem gorące przywiązanie do tych, których charakter osobisty i cnoty odpowiadają wzniosłemu powołaniu.

Głos powszechny — Najprzewielebniejszy księże Biskupie, wskazuje Cię jako wzór kapłana, przejętego świętością swego posłannictwa, a wszyscy, co mają szczęście znać Cię bliżéj i znać Twoje dotychczasowe życie, wielbią w Tobie przedstawiciela miłości chrześciańskiéj, męża wedle myśli Bożéj, usiłującego zawsze nieść pokój ludziom dobréj woli.

Takie też musiało być mniemanie o Tobie Ojca św. i Najjaśniejszego naszego cesarza i króla, skoro z ich woli i łaski zostałeś Biskupem-Sufraganem tutejszéj dyecezyi.

Niechże mi wolno będzie zrobić tu użytek z prawa, przywiązanego do mego urzędu i powitać Cię, Najprzew. księże Biskupie, w imieniu tego kraju, niech mi wolno będzie wyrazić życzenie, żeby to wysokie stanowisko, na jakie powołany zostałeś, było dla Ciebie polem nowych i obfitych zasług, żeby Ci Bóg pozwolił jak najdłużéj działać na niém skutecznie w duchu braterskiéj miłości i zgody, żebyś dla ludności tego starego grodu i téj dyecezyi stał się tém, czém kapłan i pasterz z powołania być powinien: Aniołem pokoju.

W téj myśli i w tém uczuciu podnoszę kielich na cześć i na pomyślność Waszéj Biskupiéj Mości: Najprzewielebniejszy ks. Biskup Kuiłowski niech żyje!“

Z kolei wznosili toasty: ks. Sufragan Kuiłowski na cześć księży Biskupów konsekratorów w ręce Najprzewielebniejszego księdza Metropolity, daléj ksiądz Metropolita, który w odpowiedzi swéj wzniósł toast na zdrowie miejscowego Ordynaryusza, ks. Biskupa Stupnickiego, zaznaczając, że dostojny książę Kościoła jakkolwiek osobiście, z powodu nadwątlonego zdrowia, w uroczystości udziału wziąć nie mógł, przecież duchem całym w niéj uczestniczył, daléj toż samo zdrowie wzniósł ponownie ksiądz Sufragan Kuiłowski, a ks. Biskup stanisławowski wychylił kielich na cześć ks. Sufragana. W dalszéj kolei wznosili toasty: Ksiądz Sufragan w cześć obu obecnych najwyższych dostojników władz krajowych, t. j. namiestnika hr. Badeniego i marszałka krajowego hr. Tarnowskiego, następnie p. Zygmunt Kozłowski, na cześć duchowieństwa obu obrządków, a podobnież pp. Younga i dr. Władysław Czaykowski, podnosząc zasługi zacnych kapłanów, pracujących w imię zgody i miłości obu bratnich narodów. Uczta trwała krótko, o godz. 5 zakończyła się, poczem uczestnicy rozpoczęli się rozjeżdżać z Przemyśla.

KORESPONDENCYE.

Adryanopol (w Turcyi europ.). w sierpniu.

(F. O.) Nie dawno, jak donosiłem o stracie, jaką poniosła Misya tutejsza Wiel. OO. Zmartwychwstańców przez śmierć ś. p. O. Piotra Szkodrowa, a oto znowu zmarł jeden z członków jéj, ś. p. Józef Marya Bakalski. Zmarły był także Bułgarem i pochodził z okolicy Filipopola, dokąd w ostatnim czasie z powodu słabości zdrowia dla odpocznienia i wzmocnienia się udał, zkąd jednakże już nie powrócił. Po dwóch tygodniach już bowiem zmarł tamże na galopujące suchoty na dniu 1 lipca. — Na zajmowaném stanowisku podrektora w seminaryum duchownem dla księży bułgarskich, zostającém pod opieką OO. Zmartwychwstańców, odznaczał się ś. p. O. Bakalski, obok wielkiego zapału w pracy, budującą gorliwością zakonną, jak również skorym był zawsze choćby do największéj ofiary z samego siebie. To też by korzystniéj pracować dla dobra unii bułgarskiéj, będąc obrządku łacińskiego, zamierzał właśnie przyjąć obrządek wschodni — śmierć atoli przeszkodziła jego zamiarom. Spokój jego duszy.

Nowy ciężar spadł na Misyą w tym roku. Dawno już okazała się potrzeba budowania nowego gmachu szkólnego i internatu — brak funduszów jednakże stał zawsze na przeszkodzie, by wystawić nowy, odpowiedniejszy dzisiejszym wymaganiom i stósunkom budynek. Będąc jednakże zmuszonym w tym roku obalić stary — grożący ruiną budynek — wynajął Przew. O. Wronowski, przełożony téj Misyi, dom w mieście, w którym chwilowo mieści się gimnazyum, a rozpoczęto pracować nad budową nowego. Kiedy będzie skończony, nie wiadomo, środki bowiem na wystawienie są dotąd bardzo skąpe, a jeżeli ofiarność dobroczyńców się nie powiększy, nie ma nadziei, aby takowy był rychło skończony. Znaną zaś rzeczą jest, iż tu na wschodzie każdy dla siebie tylko dom buduje, to też z trudnością i tylko za bardzo wygórowaném komornem zdołał Przew. O. Wronowski wynająć dom tak wielki na gimnazyum. Są to wszystko ciężary bardzo znaczne dla tych Ojców, którzy przy tém tak wielką liczbę uczniów bezpłatnie żywić i wychowywać muszą. — Ale pomimo tych trudności i przeciwności, jakie tu mają do ponoszenia, zawsze z silną wiarą, iż im Pan Bóg pomoc w potrzebie ześle, odważnie postępują daléj w tém dziele podjętém dla chwały Bożéj i z miłości bliźniego, a na osobiste życzenie Jego Swiątobliwości Wielkiego Papieża Piusa IX.

Począwszy od kwietnia z bardzo małą przerwą panują tu ogromne upały, dochodzące do 31 stopni Reamura w cieniu. To też ogólnie narzekają w tym roku na nieurodzaje.

Przed niedawnym czasem byłem obecnym na tak zwanéj tutaj akademii, czyli rozdawaniu nagród i świadectw w zakładzie Wiel. OO. Zmartwychwstańców. Uroczystość ta odbywała się w sali szkólnéj, przybranéj w rysunki i karty jeograficzne rysowane przez uczni tegoż zakładu. Piękne muzyka, a raczéj orkiestra, złożona z uczni tegoż zakładu, śpiewy, deklamacye w rozmaitych językach podnosiły tę uroczystość bardzo. Pomiędzy innemi otrzymało także trzech studentów wskutek przed tém złożonego egzaminu świadectwa dojrzałości, ku którym, przy końcu uroczystości, w bardzo pięknéj mowie Przew. Ojciec Przełożony zwracał swe słowa, dając im jeszcze przestrogi na przyszłość i zachęcał, by pozostawieni sami sobie, przez całe życie mężnie walczyli z pokusami świata jak ich zawsze uczył, a mianowicie, by silnie trwali przy téj naszéj św. katolickiéj wierze a nie dali się nigdy od niéj odwieść. Również i jeden z tych abituryentów w pięknéj bardzo mowie dziękował Ojcom w imieniu swojém i swych kolegów za wychowanie, jakie odebrali, równocześnie żegnając się z Ojcami i kolegami. W końcu udali się wszyscy do kościoła, gdzie się odbyło nabożeństwo dziękczynne, w czasie którego powtórnie miał przemowę Przew. Ojciec Wronowski i odśpiewano po bułgarsku „Te Deum“. — Uroczystość ta odbywa się tu podobno zwykle z większą okazałością, przyczém dzieci dają przedstawienia bardzo pouczające i budujące, a przybywają tu na nią rozmaite osoby, jak n. p. biskup unicko-bułgarski, przedstawiciele władz miejscowych, konsulowie itd. W tym roku akt ten odbył się krócéj i więcéj prywatnie z przyczyny budowy.

NIEMCY.

* ***Berlin,*** 21 sierpnia. Z Narwy donoszą, że cesarz Wilhelm przyjmował dzisiaj przed południem deputacye niemieckie z Moskwy, Petersburga, Rewlu i Narwy, które wręczyły mu pięknie wykonane adresy. Po południu zwiedzili monarchowie zakłady przemysłowe radzcy Połowcewa, poczem wyjechali do Gomontowa. Cesarz przybędzie do Peterhofu podobno już dziś wieczorem. Na cześć kanclerza Capriviego odbył się w ambasadzie niemieckiéj w Petersburgu bankiet, na który zaproszono także dygnitarzy rosyjskich. Cesarz Wilhelm wróci, jak donoszą z Kilonii, tamdotąd w czwartek dnia 28 b. m. Wieczorem tegoż dnia wyjedzie cesarz do Poczdamu; do Kilonii powróci w dniu 3 sierpnia w celu odbycia przeglądu floty austryackiéj, która niebawem zawita do portu tamtejszego.

— *Cesarz Wilhelm* ofiarował z własnéj szkatuły na pogorzelców norwegskiego miasta Hammerfest 10,000 marek.

— *Konferencya* Biskupów z monarchii pruskiéj rozpoczęła się dzisiaj w Fuldzie krótkiém nabożeństwem u grobu św. Bonifacego. Konferencya potrwa prawdopodobnie do piątku. Biskupa paderbornskiego zastępuje wikaryusz jeneralny Schulte.

— *Walka w obozie* socyalno-demokratycznym przybiera coraz to wstrętniejsze rozmiary, ponieważ staje się osobistą. Z obelg i zarzutów, jakie miotają na siebie obie strony walczące, pokazuje się, że uczciwość nie należy do głównych zalet niektórych sfer socyalistycznych. Tak n. p. zarzucili socyalistyczni mularze hamburscy na odbytém w tych dniach zebraniu zarządowi Związku swego, że „przepił“ 1100 marek pieniędzy związkowych, z których 600 należało do centralnéj kasy chorych. Ładne stósunki!

— *Poseł węgierski Abranyi* udał się podobno do Kissingen, by skłonić księcia Bismarcka do odwołania swego dementi, które, jak twierdzi pan Abranyi, ma polegać na nieporozumieniu.

— *Do najśmielszych* kombinacyi, tyczących się podróży cesarza, zaliczyć należy pogłoskę, która zapewnia, że cesarz Wilhelm zamierza w porozumieniu z carem zwołać kongres europejski, który ma uregulować wszelkie kwestye sporne polityki europejskiéj.

— „*Westf. Merk.*“ donosi, że prefektem apostolskim dla Kamerunu mianowany został ks. Vieter z Koppenbergu w dyecezyi monasterskiéj. Ks. Vieter złożył już wizytę w urzędzie spraw zewnętrznych, gdzie go zapewniono, że ze strony rządu misyonarze katoliccy w Afryce żadnych nie doznają trudności. W końcu września wyjedzie do Kamerunu z z Hamburga 3 księży misyonarzy i 7 braciszków. Nowéj téj misyi życzymy jak najlepszego powodzenia.

— *W Kłodzku* odbędzie się w dniach 7, 8 i 9 września XIII walny wiec niemieckich katolików ślązkich.

ROSYA.

* W sprawie obostrzenia ustaw przeciwko żydom w Rosyi piszą z Petersburga do „Polit. Corr.“ co następuje:

Wiadomości o mającém nastąpić obostrzeniu ustaw przeciwko żydom w Rosyi, w skutek znacznego wrażenia, wywołanego w wielu miejscach w skutek manifestacyi w parlamencie angielskim i w senacie w Waszyngtonie, nie przeszły i tu bez zwrócenia na siebie wielkiéj uwagi. Dla kół petersburskich, obznajmionych ze stanem ustawodawstwa żydowskiego, było od początku jasną rzeczą, iż wiadomości „Timesa“ były w przeważnéj części co najmniéj silnie przesadzone. Wiedziano specyalnie o tém, iż najtwardsze z przytoczonych postanowień, a mianowicie to, według którego żydzi w całéj Rosyi, włącznie z Królestwem Polskiém, tylko w miastach żyćby mogli i nie mogliby nabywać ani dzierżawić dóbr ziemskich, faktycznie nie istnieje i wcale nie było proponowane.

Prawda, że w ostatnich dniach mówiono wiele o pewnych prowizorycznych zarządzeniach administracyjnych do ustawy o żydach z roku 1881, a które to zarządzenia uważaćby można tylko za obostrzenie istniejących przepisów o żydach. Przez te prowizoryczne zarządzenia byłaby posiadłość żydowska gruntowa i ziemska, szczególnie w Królestwie Polskiém, znacznie ograniczoną. Tylko w tych miastach i okręgach, w których żydzi od dłuższego czasu własność ziemską posiadają, miało im to prawo być zachowaném. Lecz takie prowizoryczne zarządzenia, jak na zasadzie całkiém autentycznéj informacyi zaręczyć można, nie zostały faktycznie wydane. W kołach rządowych zaczynają powolnie zastanawiać się nad szkodliwemi pod względem ekonomicznym następstwami wydanych w r. 1882 przez Ignatiewa ustaw przeciwko żydom. Wówczas wiele tysięcy zamożnych rosyjskich żydów wyemigrowało do Ameryki. Po kilku latach, pozbawieni wszelkich środków, zjawili się oni znowu w Rosyi. Złe, które chciano przytłumić, pogorszyło się więc bardziéj. Minister ekarbu, który musi uwzględniać usposobienie giełd w Londynie, Berlinie i Paryżu, już ze względu na interesa swego wydziału przeciwny jest wszelkiemu obostrzeniu ustaw żydowskich. Komitetowi ministrów, jak już wspomniano, nie przedłożono żadnych nowych na tém polu projektów. Prawda, że w ostatnich czasach poszczególni gubernatorowie wydali rozporządzenia, w których nakazują podwładnym organom ścisłe wykonywanie obowiązujących ustaw żydowskich, a wniosek ztąd łatwy, iż minister spraw wewnętrznych dał do tych rozporządzeń impuls za pomocą instrukcyi wydanych we własnym zakresie działania. Według „Graždanina“ miała być w samym Petersburgu zarządzoną dokładna rewizya papierów legitymacyjnych wszystkich tam mieszkających żydów, aby stolicę uwolnić od tych elementów, które nie mają prawa do stałego w Petersburgu pobytu. Praktyka okazuje przeto, że stare ustawy, ograniczające siedzibę żydów do zachodnich gubernii, które były dotąd dość pobłażliwie wykonywane, obecnie bywają surowo zastósowywane. Nowych i obostrzających ustaw przeciwko żydom wśród dzisiejszych stósunków wcale nie potrzeba. Zarząd państwa w obowiązujących ukazach posiada do gnębienia żydów cały arsenał broni, z któréj każdéj chwili może zrobić użytek.

— Zapasy żywnościowe. W jesieni, w cesarstwie i zachodnich guberniach, wchodzą w życie przepisy o zapasach żywnościowych, które pod postacią zboża mają być składane w ogólnych magazynach. Składy takie mają istnieć we wszystkich włościach, a większe wsie mogą mieć oprócz tego oddzielne składy zapasowe. Nad bezpieczeństwem i wydawaniem zboża ze składu czuwać będzie włościanin, wybrany przez zgromadzenie gminne z pomiędzy ludzi trzeźwych, którzy nie byli pod sądem a umieją czytać i pisać.

BELGIA.

* ***Bruksela,*** 21 sierpnia. Dnia 7 września odbędzie się, jak wiadomo, międzynarodowy katolicki kongres socyalny w Leodyum. Biskup tamtejszy ks. Deutreloux, rozesłał już odpowiednie zaproszenia, z dołączeniem listu Kardynała Manninga, który tłómaczy się, że gdyby nie jego 82 lat, jak najchętniéj na kongres by przybył i dodaje: „Kwestya robotnicza jest postawiona jawnie i nigdy już nie ugrzęźnie w zapomnieniu; jéj rozwiązanie jest koniecznością. Boska Opatrzność sama nam to wskazuje, a tylko współudział i mądrość katolickiego Kościoła może wywrzeć ogólny, skuteczny wpływ“. W kongresie tym wezmą udział najsławniejsi socyologowie świata katolickiego. Z Francyi przybędą: hr. Mun, markiz de la Tour du Pin, Opat Pascal, Louis Milcent, Thellier de Poncheville, Le Cour de Grandmaison, Urbain Guérin; z Niemiec: książę Löwenstein, baron Feliks Loë, baron Schorlemer z Alstu, poseł Bachem, Grand-Ry, Trimborn, Lehmkuhl, Hitze i Winterer; z Austryi: hr. Blome i hr. Kueffstein; z Szwajcaryi: członek rady narodowéj Decurtins.

† Kardynał Newman.

(Dokończenie.)

Sprawa ta jeszcze spotęgowała wpływ rosnący Newmana. Nie było odtąd dzieła ani sprawy dotyczącéj ruchu katolickiego, ażeby on nie brał jéj w rękę. Episkopat irlandzki powierzył mu między innemi uorganizowanie katolickiego w Dublinie uniwersytetu. Wszechnica ta, wbrew stawianych jéj zapór, dziś jest chlubą Irlandyi, jak była ukochaném Newmana dziełem.

Czar wywierany przez dr. Newmana na całe angielskie społeczeństwo urokiem słowa, rozumu i talentu, nie mało się przyczynił do zatarcia kacerskich uprzedzeń i nienawiści. Wkrótce wszystkie stronnictwa wspólnie jęły upatrywać w wielkim katolickim zakonniku chlubę ojczyzny angielskiéj. Nikt się téż nie zdziwił, gdy w r. 1878 rektor kolegium Trójcy św. w Oxfordzie ofiarował Newmanowi t. zw. *fellowship* uniwersyteckie, zaszczyt wyłącznie odznaczający najświetniejszych staréj szkoły uczniów. Po trzydziestu dwóch latach wrócił Ojciec Newman do Oxfordu, przyjmowany jako mistrz i nauczyciel przez senat uniwersytecki. Żaden katolik od czasów Reformacyi nie był tego honoru dostąpił.

W zakonnéj swéj pokorze długo dr. Newman wymawiał się od przyjęcia kardynalskiéj purpury, w którą go nareszcie oblekł Leon XIII, dyspensując go od rezydowania w Rzymie i pozwalając nadal mieszkać wśród synów swych zebranych dokoła niego w Edgbaston. Nie sami katolicy ucieszyli się najwyższemu odznaczeniu wielkiego i świątobliwego męża. Cała Anglia dumną się okazała z zaszczytu spadającego na jednego z najgodniejszych jéj synów.

Nie podobna na razie wyliczyć wszystkich znakomitych pism Kardynała Newmana. Najwięcéj jest ich treści teologicznéj i kontrowersyi. Pełno znajduje się tam konferencyi, rozpraw, *Essays'ów*, wedle ulubionéj formy angielskich myślicieli. Spotkać można w tym obfitym plonie i perły lirycznéj poezyi, i powieści niepospolitego zakroju, jak owa *Kallista*, młodsza siostra *Fabioli*. Sami protestanci wielbili prawość charakteru, która była przewodnią cechą Kardynała Newmanna, i odźwierciedlała się w jego ustnych czy pisanych dyskusyach i sporach z innowiercami. Od lat piętnastu Kardynał Newman złożył był pióro i w skupieniu ducha gotował się na to ostatnie przejście, które teraz skutkiem zapalenia płuc nagle prawie nastąpiło. Ostatnie jego publiczne wystąpienie było w formie listu do księcia Norfolka, w odpowiedzi na wycieczki Gladstona przeciw władzy Namiestnika Chrystusowego. Oceniając ów spór, protestanckie gazety zauważyły, iż w książce męża stanu tkwi gorycz i ciasnota sekciarska, podczas go zakonnik odpowiada z jasną powagą i miarą wytrawnego męża stanu.

Z dwóch Kardynałów niosących tak wysoko sztandar katolicyzmu na ziemi angielskiéj, już tylko jeden pozostaje na wyłomie. Kardynał Newman nigdy tak czynnéj nie odegrał roli na ojczystéj widowni, co Kardynał Manning. Jeden bardziéj Maryą, drugi Martą krzątającą się około wieła w służbie Chrystusa Pana. Jednego wpływ był bardziéj duszny, wewnętrzny, drugiego zewnętrzniejszy, społeczny. Dojrzałe to kłosy na Bożéj niwie; i Mannig ma już za sobą długi żywot i zasług szereg nieskończony, czego dowodem jego niedawny jubileusz. I oto w chwili, gdy Newmana zabrakło, a wiek sędziwy nie pozwala długich już lat rokować Arcybiskupowi z Westminsteru, w szeregach anglikańskiego duchowieństwa nowy znaczy się przypływ konwertytów, bogatém żniwem tych pierwszych krwawych nieraz ofiar i poświęceń, które przed blizko pół wiekiem rozpoczęły rzymski zasiew na wyjałowionym herezyą gruncie. Sprawdzają się stopniowo nadzieje coraz pełniejszego powrotu Anglii do odbieranéj niegdyś Prawdy. Wśród hetmanów tego pożądanego ruchu, osobne a wyniosłe stanowisko zajmie w dziejach postać wielkiego i świętego Kardynała Newmana.

M.

Towarzystwa i Spółki.

* **Walne zebranie** Kółek rolniczo-włościańskich odbędzie się w Miejskiéj Górce na sali p. Funkego w niedzielę dnia 24 sierpnia b. r.
W. Czarnecki.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, piątek 22 sierpnia.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał dozórcy wałów Scholtzowi I. w Poznaniu powszechną oznakę honorową w złocie.

* **„Goniec W."** zarzuca „Kuryerowi" jakoby sprzedawał uprzywilejowane obrazki, i że gotów szuwaks sprzedawać byle tylko miał czém zapychać dziurawe kieszenie swoje. Najprzód myli się „Goniec", bo to nie redakcya „Kuryera" sprzedaje obrazki (zwyczajne, bez wszelkich przywilejów) ale Drukarnia, która za to opłaca proceder. Atoli Drukarnia „Kuryera" nikomu tych obrazków nie narzuca, nikogo nie nasyła jak p. „W. Simon" pakami książek, który potém modli się, aby mu porto opłacić z powrotem, choćby za jednę lub drugą książkę. Nie wstyd ostatecznie i szuwaks sprzedawać, choćby rzemienny dywan jak inni sprzedawali papier, koperty i mydełka, owszem zaszczyt pracować, byle uczciwie. „Gończowi W." téż radzimy, aby obok historyi o siedmiu mędrcach i o Kartusiu sławnym rozbójniku, recept na ogórki kwaszone i mizeryą, sprzedawał choć igły i tasiemki, byle uczciwie. Zawsze to piękniéj będzie, niż brać od chłopów polskich marki za umieszczenie korespondencyi w wytartych łamach pisma. *Dixi.*

* **Lwów.** Pan dr. Antoni Małecki, były rektor uniwersytetu lwowskiego, otrzymał od cesarza austryackiego odznakę honorową za sztukę i naukę.

* **Zwyczajne posiedzenie** Towarzystwa „Staszyc" odbędzie się jutro w sobotę 23go b. m. o godzinie 8½ wieczorem w czytelni Towarzystwa przy ulicy Sierocéj nr. 4, parter. Na porządku obrad: 1) Wykład przewodniczącego Towarzystwa p. Ignacego Klateckiego: „O stenografii za granicą i w Polsce". 2) Sprawy Towarzystwa.
Fr. Krysiak, sekretarz.

* **Dyrektor policyi** p. Nathusius powrócił z urlopu i objął wczoraj sprawy swego urzędowania.

* **Buk.** Donosiliśmy niedawno, że córkę p. Aleksandra Bentscha z Buku przydzielono w religii do oddziału niemieckiego. P. Bentsch, nie uzyskawszy nic na swoje zażalenie ani u rektora szkoły, ani téż u powiatowego inspektora szkólnego, odniósł się ze skargą do rejencyi, zkąd dnia 7 lipca r. b. taką odebrał odpowiedź: „Na prośbę Pana z dnia 20 maja r. b. odpowiadamy, że wnioskowi pana o przydzielenie córki jego Stanisławy do oddziału polskiego religii zadość uczynić nie możemy". Nic więcéj. Żadnych powodów nie przytoczono. Pan Bentsch nie poprzestaje na tém i udaje się ze skargą do ministra wyznań p. Gosslera.

* **W roku** 1889/90 było w powiecie gnieźnieńskim pożarów 30, za które prowincyonalna dyrekcya zabezpieczenia od pożaru wypłaciła wynagrodzenia 106,997 marek. Największe wynagrodzenie otrzymali pp. Wojciech Chełmicki z Zakrzewa (44,340 marek) i pani Buchowska z Jagniewic (9076 m.). Były też wynagrodzenia począwszy od 5,12, 13 i 14 mk.

* **Radomice**, p. Czerniejewem. (b). Psaliście już o różnych wypadkach w czasie burz ostatnich. Pozwólcie, że i ja wam doniosę o tém, co zaszło w Radomicach w dobrach czerniejewskich. Trzech ratajów, którzy orali podczas burzy, przekonało się w końcu, że trzeba przestać. Dwaj z nich schowali się za tęgie rosłe woły, które ich nieco zasłoniły przed siekącą z boku nawałnicą. Trzeci nie miał zaufania do tego rodzaju schroniska, woły zostawił i poszedł się schronić pod niedalekie zarośla. Zaledwie się oddalił, piorun uderzył, woły oba na miejscu zabił. Byłoby się niezawodnie dostało i ratajowi, gdyby się nie był oddalił.

* **Ostrzeszów.** W środę rano podczas burzy zabił piorun w Rojewie robotnika dominialnego. Przywołany lekarz mógł już tylko śmierć skonstatować.

* **Inowrocław**, 20 sierpnia. Przez miasto nasze przejeżdżało wczoraj 20 rodzin żydowskich z całym swym dobytkiem, wydalonych z Rosyi. Ludzie ci po większéj części byli dzierżawcami i przy skończeniu się ich kontraktu dostali nakaz, ażeby wynieśli się do dawniejszéj swéj ojczyzny. Dokąd się udadzą, sami tego dotąd jeszcze nie wiedzą.

* **Sieraków.** W Chojnie zgorzało we wtorek całe gospodarstwo gospodarzowi Jankowskiemu i to w czasie, gdy jego ani żony w domu nie było. Spaliły się: stodoła z całą krescencyą, obora z 7 krowami i stajnia z 2 końmi, oraz 3 cielęta. Pozostał tylko dom mieszkalny. Aresztowano stolarza, który pracując w stodole, miał palić tytoń i pożar wzniecić.

* **Z Kwieciszewa** donoszą do „Ostd. Presse", że tamże przybyło we wtorok wieczorem 5 niemieckich familii, które przed 7 laty poszły szukać szczęścia w południowych guberniach Rosyi. Nad morzem Czarnem rozbiły one swe siedziby, tam się poczęły zabudowywać, lecz gdy im dzierżawy w dwójnasób podwyższono, wolały powrócić do Vaterlandu. Pragną oni obecnie osiedlić się na gruntach komisyi kolonizacyjnéj. — Zapewne ci sami przejeżdżali przez Inowrocław.

* **W Toruniu** odbyła się — jak z pism niemieckich się dowiadujemy — konferencya pastorów, na któréj pastor Hevelke z Gdańska miał odczyt na temat: „Pastor ewangielicki i usiłowania socyalno-demokratyczne ze względu na Prusy Zachodnie. Według wspomnianego referatu miał p. pastor między innemi dojść do wniosku, że Kościół rzymsko-katolicki nie jest zdolen zapobiedz niebezpieczeństwu socyalnemu. — Ciekawość wielka, w jaki sposób p. pastor twierdzenie swe umotywował — gdyż fakta inaczéj przemawiają; a jeżeli pastorowie ewangielicy mają na owo niebezpieczeństwo jakie lekarstwo, dla czego go nie zastósowali w okolicach przeważnie protestanckich, czy byli dotąd za leniwi do tego? — Co na to powiedzieć? — nic, chyba ramionami wzdrygnąć.

* **Wychodźtwo.** „Dziennik Łódzki" pisze: W dniu 18 b. m. od samego rana kantor pocztowy oblegany był przez setki robotników, wysełających listy rekomendowane do José dos Santosa z prośbą o przysłanie im kart na przejazd do Brazylii. Około godziny 10 rano naliczyliśmy przeszło 150 takich listów, które prawie wszystkie adresowane były jedną ręką, widocznie przez jakiegoś ajenta. — Kto chce przypatrzyć się wychodźtwu robotników z Łodzi, niech się zatrzyma na szosie prowadzącéj do Kalisza. Onegdaj przez dzień cały długie szeregi różnego wieku osób podążały nad granicę w celu wyemigrowania do Brazylii. — Wszyscy szli weseli, w ubraniach odświętnych, każdy z informacyami zawartemi w cyrkularzu José dos Santosa, ajenta jeneralnego w Lizbonie. Wszelkie perswazye, tłómaczące emigrantom własną ich zgubę w „kraju obiecanym" są płonne. Nie słuchają, a idą za głosem ajentów na oślep. Dzięki przedsięwziętym przez władzę środkom w celu zatamowania ruchu emigracyjnego, z nad granicy wciąż wracają tłumy osób do miejsc stałego zamieszkania. Usiłowaniom sędziów śledczych w Łodzi powiodło się wytropić niektórych podżegaczy; kilkunastu z nich już przytrzymano adzoi osno w więzieniu. — Również z innych okolic, mianowicie z Litwy, emigracya do Brazylii za namową ajentów się wzmaga.

* **Wielka** „Liebesgabe," stowarzyszenia Gustawa Adolfa, która tego roku rozdana być ma na walném zebraniu w Manheimie pomiędzy kościelne gminy protestanckie, przypadnie tego roku w trzech częściach: 1) dla Bawaryi (Forchheim), 2) dla Galicyi (Raniszewo) i 3) dla Prus Zachodnich (Sierakowice).

* **Wilno.** Półurzędowy „Wilenskij Wiestnik" zamieścił w numerze 155 następującą dokładną relacyą o dokonaném w niedzielę dn. 10 bm. porwaniu w Wilnie przez żydów dziecka chrześciańskiego: O godzinie 6 po południu włościanie Wawerp i Tyszkowski powracając z Bosaków przez ulicę Rudnicką, spostrzegli żydówkę, ciągnącą za rękę małego chłopczyka, który płacząc wciąż wołał: „mamo, niema mamy." Dla uspokojenia dziecka żydówka kapiła mu obwarzanek, lecz chłopczyk płakać nie przestawał. Zainteresowani tem włościanie, zapytali żydówkę: czyje to dziecko? i otrzymali odpowiedź, że to jéj własne. Uważając odpowiedź tylko za prosty wykręt, włościanie zażądali, ażeby żydówka oddała im dziecko, albo policyantowi. — W tej chwili jednak zgromadził się w około nich tłum żydowstwa, który brutalnie odepchnął włościan, żydówka zaś z dzieckiem ukryła się w uliczce Szpitalnéj, w domu Szmula Koczergińskiego, a w ślad za nią żydzi bramę domu zamknęli. Bici i popychani przez żydów, włościanie uważnie śledzili ruchy ukrywającéj się żydówki z dzieckiem i dostrzegłszy policyanta wskazali mu ową jaskinię. Policyant dał znać natychmiast oficerowi policyjnemu, który przy pomocy włościan i robotników chrześcian, wywalił bramę domu, a następnie za sobą zaryglował. Żydowstwo, spłoszone nieco na razie spieszną interwencyą policyi, rzuciło się następnie do bramy na pomoc swoim zbitą masą z okrzykiem „hurra!" Ale w téj chwili właśnie na pomoc chrześcianom zjawili się strażacy i dwie sotnie kozaków, a za nimi na miejsce wypadku przybył także policmajster. Ponownym szturmem policya, strażacy i robotnicy rozbili żydów i otworzyli bramy domu, w którym po dość długich poszukiwaniach, udało się nareszcie znaleść dziecko w mieszkaniu małżeństwa Parengów. Okazało się, że chłopczyk jest synem stróża Jankowskiego, zamieszkałego przy ulicy Wielkiéj. Trzyletni Michać wyszedł na podwórze, gdy matka w kilka minut za nim wyjrzała, już znikł bez śladu. Zrozpaczeni rodzice rzucili się szukać go i wkrótce dowiedzieli się, że chrześcianie odbierają jakieś dziecko od żydów. Można sobie wyobrazić radość biednych rodziców, kiedy policya oddała im syna, ocalonego, takim nad wyraz szczęśliwym zbiegiem okoliczności, dzięki tylko przezorności dwóch zacnych włościan. Małżeństwo Parengowie zostali natychmiast osadzeni w areszcie, ale wskutek orzeczenia lekarzy, że Parengowa jest chorą, wypuszczono ją na wolną stopę z zachowaniem wszelkich prawnych ostrożności dla przeszkodzenia ewentualnéj ucieczce, Parenga zaś pozostawiono w więzieniu.

* **Kalendarz.** Jutro w sobotę dnia 23go sierpnia śś. Zacheusza B. i Joachima.

---

* W sprawie **podrożenia mięsa** zabrał obecnie głos dyrektor berlińskiego targowiska i rzezalni, radzca ekonomiczny Hausburg, w liście do rzeźnickiéj gazety („Fleischer Ztg."). Przytacza on najprzód jako fakt, że spęd na targowisko berlińskie, mimo usiłowań handlarzy, pośredniczących w zakupnie i dostawie bydła, znacznie się obniżył. Ludność od roku wzrosła przynajmniéj o 50,000, a tymczasem spęd na 6 targach od 1 lipca do 15 sierpnia wynosił:

	w r. 1889:	w r. 1890:
bydła rogatego	22,707	17,502 sztuk
trzody chlewnéj	76,059	61,075 „
cieląt	17,992	17,001 „
skopów	202,533	160,424 „

Natomiast do r. 1889 liczba spędzonych sztuk rok rocznie znacznie wzrastała.

Jedynemi przyczynami obniżania się spędu a wzrostu cen bydła i mięsa są, zdaniem p. Hausburga, stósunki gospodarskie, nie zaś zbytni wyzysk pośredników. Co do tego punktu, powiada pan H., że porównanie cen na hurtownym targu mięsa z cenami na targach zwyczajnych dowodzi, że o zbyt wielkim zysku rzeźników, mianowicie gdy ceny bydła są wysokie, mowy być nie może. Przeciwnie, im wyższe są ceny bydła, tém mniejsza zwyżka cen mięsa. Co się zaś tyczy handlarzy, zakupujących bydło od gospodarzy i rólników i je do Berlina sprowadzających, to zysk ich polega najprzód na rozmaitych sztuczkach przy ładowaniu bydła, przy kupnie, w czém górują ponad rólnikiem, ale czasy, w których handlerze robili majątki, już minęły. Zysk netto, wynoszący w przecięciu 1 prct. od marki, uchodzi za dostateczny. Główną przyczyną drożyzny są, zdaniem p. Hausburga, stósunki ekonomiczne.

Przedewszystkiém — powiada on — nie trzeba zapominać, żeśmy się przeciwko dowozowi z innych krajów sąsiednich, bydło hodujących, zamknęli, obecnie nawet hermetycznie, przez wysokie cła na bydło. Konkurencya z wieprzowiną stała się dla zagranicy przy 10 fen. cła za funt, wprost niemożliwą.

Następnie — i to jest główną przyczyną — w ostatnich latach wskutek lichéj i niedostatecznéj paszy ucierpiała znacznie chodowla bydła rogatego i owiec w samym kraju, a to głównie w prowincyach nad Bałtykiem. Gospodarze musieli pozbywać się bydła, o ile się dało, aby resztę od głodu podczas zimy uchronić. Nikt nie uwierzy, ile to tysięcy tego młodocianego, nędznego, niedojrzałego bydła dowieziono w ostatnich dwóch latach na targi do Berlina.

Nie można naturalnie gospodarzy tu winić — ale rólnicy jeszcze w inny sposób zgrzeszyli.

Przed laty 30 — powiada pan H. — liczne, dobrze odżywiane stado bydła oznaczało dobrego gospodarza. Nie wiedziano wówczas jeszcze o gospodarstwie bez bydła; rzadko kiedy trudnił się wówczas ktoś specyalnie tuczeniem bydła, rzadko kiedy skupował bydło chude, aby je późniéj wytuczyć. Dzisiejsi gospodarze zerwali z temi zasadami. Dziś gospodarzy się po kupiecku i jak fabrykant bada każdy szybko zmnienne konjunktury handlowe. Aby kapitał szybko obrócić, nie tuczy dziś już prawie nikt swego wypróbowanego stada, lecz kupuje bydło chude. Z tego samego powodu urządzają obecnie też gospodarstwa mleczne, sprzedają mleko, któremi dawniéj karmiono cielęta, aby je późniéj sprzedać jako woły pociągowe lub opasy. Gdy ceny wełny spadają, a ceny masła idą w górę, natenczas sprzedają gospodarze owce, a nabywają krowy, choćby stosunki gospodarskie wymagały zwiększonéj chodowli owiec, a nie bydła; gdy ceny opasów się jakoś poprawić nie chcą, natenczas gospodarze zmniejszają gospodarstwo opasowe, a rzucają się więcéj na zboże. Naturalnie są i tu chwalebne wyjątki; atoli doprowadziliśmy sami do tego, że *przychowek na opasy ogromnie się obniżył.* Bydła chudego jest z roku na rok i z dnia na dzień coraz mniéj. A jest tak drogie, że n. p. na jednem z dóbr z gorzelnią nawet wywar wpuszczano do rowów, gdyż tuczenie drogo zakupionego bydła chudego, przy lichych cenach za opasy, się nie opłacało.

Nie inaczéj ma się rzecz z trzodą chlewną. Przez długie lata, aż do wiosny r. 1889 spędzano do Berlina na targi zbyt wiele sztuk trzody chlewnéj, ceny były bardzo niskie, które tuczenie licho opłacały. Chodowcy posprzedawali więc jednę maciorę po drugiéj i poczęli sprzedawać prosięta zaledwie kilkadniowe, gdy tymczasem dawniéj chowano je i tuczono i dopiero po 5—6 miesiącach na targ pędzono. Tylko kilku przezornych chodowców, przewidujących czasy dzisiejsze, nie tylko że liczbę maciór nie zmniejszyło, ale ją nawet powiększyło. Tak było nie tylko w Prusach, ale i w innych krajach, chodowlą świń się zajmujących; cierpią one obecnie wielce na zakazie dowozu trzody chlewnéj do Niemiec i Prus.

Co nastąpić musiało, to obecnie nastąpiło. Brak jest przychowku, któryby wielkie owe luki zapchać zdołał. W trzodzie chlewnéj, przy wielkiéj jéj płodności i szybkiem dojrzewaniu, można będzie niezbyt długo stratę powetować i już na zimę liczniejszych ofert się spodziewać, zwłaszcza jeżeli jeszcze granica otwarta zostanie.

Nie tak pocieszająco wygląda w owcach a jeszcze mniéj spodziewać się można powrotu normalnych stosunków w bydle rogatem, gdzie dojrzałość bydła opasowego, oznaczona być winna najmniéj na lat trzy. Ponieważ zbiór paszy w tym roku w ogóle jest zadawalniający, przeto gospodarze, pragnąc wyzyskać dobre pastwiska i zapchać luki w stadzie, wstrzymują się ze sprzedażą zdatnego na sprzedaż bydła, tak, że chwilowo panuje pewien zastój. Niewątpliwie cierpi na tém biedniejsza część ludności i byłoby niezawodnie obowiązkiem zapobiedz odpowiedniemi środkami biedzie w tym kierunku. Pierwszym środkiem zaś byłoby otwarcie wschodniéj granicy, obostrzając przepisy weterynaryjne a obniżając lub na razie znosząc cła dowozowe.

Co do przyszłości — kończy p. Hausburg — możemy być spokojni, nie potrzeba tu nawet świadectwa „starszych ludzi", gdyż młodsze generacye przeżyły już czasy cen wysokich i niskich. Bez wątpienia w kilku latach nastaną uregulowane stósunki w chodowli bydła i ceny odpowiednie dla konsumentów i dla gospodarzy.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* ***Die polnische Frage.*** *Historische Beiträge zu ihrer Lösung von einem Eingeweihten. Breslau. Verlag von Leopold Freund 1890. Str. 105 in 8° min.*

Nawał materyału nie pozwala nam, jak to pierwotnie zamierzaliśmy, rozebrać szczegółowo téj broszury w dziale politycznym, na co też, gdy ją uważnie przeczytamy, wcale nie zasługuje. Jestto zwyczajny pamflet polityczny, jakich na nas ze strony niemieckiéj w ostatnich czasach napisano tak wiele. Autor zna dzieje Polski z końca XVII i XVIII weiku dość dokładnie, chętnie mianowicie powołuje się na odnoszącą się do tych czasów literaturę obcą, nie cofa się atoli w danym razie przed przewrotném przedstawieniem więcéj nawet znanych faktów, gdy tego wymaga obskurna tendencya jego paszkwilu, w którym nie wiedzieć, co podziwiać bardziéj, czy bezczelność, z jaką autor obchodzi się z najkardynalniejszemi wymaganiami logiki, czy wściekłą złość, jaką pała do wszystkiego, co polskie.

Broszura rozpada się na następujące działy:

I. Rückblicke in die polnische Vergangenheit: 1) nach Sobieski's Tode 1697. 2) Die Thorner Tragödie von 1724, ein Stück polnischer Toleranz. 3) Nach Friedrich August's Tode 1733. 4) Stanislaus Poniatowski, der letzte König von Polen 1763. 5) Jean Jacques Rousseau, der politische Rathgeber der Polen u. Polens Ende.

II. Was haben die Polen von der Zukunft zu erwarten? 1) Letzte Ausgleichsversuche mit Russland 1863.

Układ to bardzo zręczny. Nasamprzód dowodzi autor w części I 1, 2, 3, 4, 5, że Polacy to naród anarchiczny, nie dbający o dobrobyt ludu ani o postęp zdrowéj cywilizacyi, naród do wysokiego stopnia nietolerancki w obec słabszych, który nigdy nie znosił nad sobą zwierzchności i do dzisiaj nieposłuszeństwo dla rządu uważa za punkt honoru. Rozdział 3ci kończy się następującym patetycznym ustępem: Wenn heute noch von der „Wiederherstellung" Polens gesprochen wird, so kann man billig fragen: was soll denn eigentlich in Polen wiederhergestellt werden? Der Zustand wie er dort vor den Theilungen war? In wessen Interesse sollte das geschehen?..." Rozbiór Polski uważać za zbrodnią mogą wedle autora tylko „unpolitische und schwachmüthige Seelen". W II części w obec powyższych przesłanek odpowiedź na pytanie „Was haben die Polen von der Zukunft zu erwarten?" nie trudna. Naturalnie że: sie haben nichts zu erwarten. Autor kończy następującą radą Preussen insbesondere kann unter allen bisher besprochenen Chancen nichts Besseres, sowohl im eigenen politischen Interesse, als auch im Interesse des allgemeinen Civilisations-Fortschrittes thun, als den einmal nun von ihm besessenen und ein Jahrhundert lang bereits gepflegten ehemals polnischen Boden so reich als möglich mit germanischem Saatkorn zu bestellen, ihn so wenigstens vor der Wiederkehr der einstmaligen so übelberufenen „polnischen Wirthschaft" zu bewahren und zu diesem Zwecke allen dagegen gerichteten nicht endenden offenen und geheimen Umtrieben so stark als möglich den Daumen aufzudrücken."

Zbijać wywodów autora pamfletu nie warto — dość zaznaczyć, do jakich rezultatów mógłby dojść ktoś, coby wedle jego metody zabrał się do historyi Niemiec i z niéj zaczął wykrawać poszczególne sytuacye i sylwetki!

Autor gada, ale nie dowodzi: dość zapisać tutaj następujące gołosłowne zdanie: „Nach endlicher Niederwerfung Napoleons nahm der allgemeine Congress der europäischen Mächte zu Wien die polnische Frage von Neuem zum Gegenstande seiner Untersuchungen, und die schliessliche Fes stellung hier begründete für Europa, kann man sagen, den neuen Rechtsstand über Polen, und sämmtliche Mächte übernahmen in gewissem Sinne die Garantie für die Aufrechterhaltung dieses neuen Rechtszustandes. Wie *Polen jetzt getheilt liegt, ist es ein anerkanntes Stück des europäischen Staats- oder Völkerrechts. Was an Zusicherungen für die Schonung des polnischen Nationalgefühls dort weiter verabredet wurde*, beschränkt sich auf gegenseitige Versprechungen der Theilungsmächte unter einander und trägt den Charakter nur humanitärer Entschlüsse, die keinen Gegenstand des zu Beschlüssen erhobenen Völkerrechts weiter bildeten." — Do wywijania takich logicznych koziołków zdolny mógł być tylko autor należący do téj kliki pisarzów, która na usługach księcia Bismarcka doszła do takiego bizantynizmu, że nie wahała się uświęcić przewrotnéj zasady „siły przed prawem!"

Kto jest tym autorem? Nie możemy na to przysięgać, ale ogólny ton i styl pamfletu przypominają nam bardzo pewnego profesora wrocławskiego uniwersytetu, który ongi przed jednym z polskich swych słuchaczy i uczniów przeklinał godzinę, w któréj się oddał studyom nad niewdzięczną (nie przynoszącą zysków) historyą Polski. Wiadomo, że ten sam Pan informował księcia Bismarcka o sprawie polskiéj — powyższa broszura wygląda więc na wylew goryczy serca, bolejącego nad upadkiem niegdyś wszechpotężnego kanclerza! Być może zresztą, że się mylimy.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 21 sierpnia.

BAZAR. Pani Wolszlegier z Iwna, pani Taczanowska z Szypłowa, hr. Bniński z Czeszewa, Żółtowski z Myszkowa, Neufeld z Warszawy.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Ks. proboszcz Wawrowski z Mixtatu, Magner ze Szczecina, Mehnert z Berlina, Guttmann z Hamburga, Piaszewski z Hamburga, Hecht z Nordhausen, Miedziński z Warszawy, Heinze z Warszawy, Kaiser z Mehlborn, Studziński z Podlasia, Karpiński z Kowna.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Radzca Sypniewski z żoną z Rogoźna, Różycki z Wrocławia, dr. Markwitz z Wolsztyna, Brodnicki z Kalisza, Wolnicki i Meissner z Królestwa Polskiego, Majewski z Nowegomiasta, Koehler z Wrocławia.

Siostry Miłosierdzia w Poznaniu przy ulicy Ogrodowéj, przyjmą z podziękowaniem **stare płótno** którego potrzebują wiele do opatrywania chorych dzieci w szpitaliku dziecięcym. Liczba dziatek opatrywanych w szpitaliku ciągle się wzmaga.

Adres: Przełożona Zakładu Sióstr Miłosierdzia przy ulicy Ogrodowéj, Poznań.

Telegram giełdowy

Berlin, 22 sierpnia 1890. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	21	22
Pszenica słabiéj.		
na sierpień	194 —	194 50
na wrzesień-październik	186 25	186 25
Żyto wzmoc.		
na sierpień	169 75	170 50
na wrzesień-październik	164 50	165 —
Oléj rzep. staléj.		
na sierpień	60 40	60 50
na wrzesień-październik	58 20	58 60
Okowita stale.		
eksportowa	40 70	40 80
na sierpień-wrzesień	39 80	39 90
na wrzesień-październik	39 30	39 30
na październik-listopad	36 90	37 —
na listopad-grudzień	36 —	— —
spożywcza	— —	— —
Owies		
na sierpień	146 25	145 75
Wyp.-żyta wsp.	350	600
Wyp.-okowity kw. eksportowa	30,000	30,000
„ „ „ spożywcza.	,000	,000
Kurs z dnia	20	21
Consol. 4%	106 40	106 40
Consol. 3½%	99 80	99 90
Poznańskie 4% listy zastawne	102 10	102 10
Poznańskie 3½% listy zastawne	98 —	98 10
Poznańskie listy rentowe	102 75	102 90
Austryackie banknoty	179 75	179 20
Austryacka renta srebrna	81 25	80 60
Rosyjskie banknoty	245 75	245 10
Rosyjskie listy zastawne	100 90	101 —
Polskie 5% listy zastawne	72 50	72 50
Polskie likwidacyjne listy zast.	68 90	68 90
Węgierska 4% renta złota	90 30	90 60
Węgierska 5% renta papier.	89 25	88 90
Austryackie kredytowe akcye	173 10	172 50
Austryackie francuskie koleje	107 75	108 40
Lombardy	67 25	66 90

Usposobienie: dosyć stałe.

Szczecin, 22 sierpnia 1890. (Kursa końc.)

Kurs z dnia	21	22
Pszenica słabo.		
na sierpień	193 50	193 50
na wrzesień-październik	184 —	183 —
Żyto niezm.		
na sierpień	159 —	158 50
na wrzesień-październik	157 50	157 50
Olej rzep. niezm.		
na sierpień	60 —	60 —
na wrzesień-październik	58 50	58 50
Okowita potw.		
w miejscu spożywcza	59 20	59 —
„ eksportowa	39 —	39 20
„ na czerwiec eksp.	38 30	38 20
„ na sierp. wrzesień eksp.	37 60	37 70
Petroleum		
w miejscu	11 60	11 60

Gospodarstwo, handel i przemysł.

* ***Rezultat żniw*** w monarchii pruskiéj w roku bieżącym przedstawia się według ustawienia biura statystycznego na podstawie przesłanych mu z poszczególnych powiatów, jak następuje:

(Liczby oznaczają procent żniwa średniego.)

	W przecięciu	maximum	minimum
Pszenica	103	150	65
Żyto	102	176	50
Jęczmień	102	164	65
Owies	104	185	60
Groch	103	216	20
Bób	103	186	50
Wyka	103	260	60
Taterka	89	105	25
Łubin	96	150	40
Kartofle	95	199	50
Rzep i rzepik	96	155	40
Chmiel	78	130	25
Koniczyna	97	161	30
Siano	102	168	50

Co do zboża są więc widoki zadowalające — tylko chmiel i tatarka stoją nisko; również zbiór kartofli i siana wypadnie niezawodnie gorzéj, aniżeli w roku zeszłym.

W poszczególnych, bliżéj nas obchodzących prowincyach, przedstawiają się widoki żniw w procentach żniwa średniego w przecięciu jak następuje:

	Pszenica	Żyto	Jęczm.	Owies	Kart.
Prusy Wschodnie	105	121	113	115	115
Prusy Zachodnie	102	106	105	105	92
W. K. Poznańskie	99	98	102	104	88

Najlepsze żniwa wykazuje prowincya saska.

W koniczynie mają najlepsze zbiory Saksonia (111), Brandenburgia, Sląsk (po 101), Hanower (100), najgorsze: Pomorze (75), Prusy Zachodnie (84), Heska Nasawia (89); co do siana wykazują Prusy Wschodnie (115), W. Ks. Poznańskie (105), Sląsk i Saksonia (po 104), Prusy Zachodnie i Pomorze (po 101) ponad zbiór przecięciowy żniwa średniego.

Urzędowe sprawozdanie targowe

komisyi targowéj w mieście Poznaniu

Poznań, dnia 22 sierpnia 1890.

Przedmiot.	TOWAR dobry ℳ	₰	śred. ℳ	₰	pośl. ℳ	₰	w przecięciu ℳ	₰
Pszen. najw. za 100 kl.	—	—	18	40	18	10	18	13
Pszen. najn.	—	—	18	20	17	80		
Żyto najw.	15	—	14	80	14	30	14	60
Żyto najn.	14	90	14	60	14	—		
Jęczm. najw.	—	—	13	20	12	80	12	88
Jęczm. najn.	—	—	13	00	12	50		
Owies najw.	15	—	14	70	14	20	14	53
Owies najn.	14	80	14	50	14	—		

Inne artykuły.	najw. ℳ	₰	najniż. ℳ	₰	w przec ℳ	₰
Słoma prosta za 100 kl	4	—	3	50	3	75
Słoma targana	—	—	—	—	—	—
Siano	4	50	4	—	4	25
Groch	14	50	14	—	14	25
Soczewica	—	—	—	—	—	—
Fasola	—	—	—	—	—	—
Kartofle	3	60	3	—	3	30
Wołowina kulka za 1 kl.	1	40	1	20	1	30
Wołowina od brzucha	1	30	1	20	1	25
Wieprzowina	1	60	1	40	1	50
Cielęcina	1	40	1	20	1	30
Skopowina	1	40	1	20	1	30
Słonina	2	—	1	80	1	90
Masło	2	40	1	80	2	10
Jaja za kopę	2	40	2	30	2	35

Ceny targ. w Poznaniu d. 22 sierpnia 1890.	TOWAR piękny		średni		pośledni	
Pszenica . . 100 kilg	18	90	18	50	17	80
„ nowe	—	—	—	—	—	—
Żyto	15	20	14	80	14	—
Jęczmień	14	50	13	50	—	—
Owies	13	—	12	50	—	—
Groch wrzący	—	—	—	—	—	—
„ na paszę	—	—	—	—	—	—
Kartofle	3	20	2	80	—	—
Rzep	—	—	—	—	—	—
Rzepik	—	—	—	—	—	—
Łubin żółty	—	—	—	—	—	—
„ niebieski	—	—	—	—	—	—

(K) Poznań, 22 sierpnia. — (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza: pomroczno.

Żyto bez handlu.

Okowita: cicho.

Cena wypowiedz. —,—. Wypowiedziano —,— w miejscu (bez beczki) tow. opodst 50-ta 59,30 pł., 50-ta 39,30, sierpień 50-ta 59,30, 70-ta 39,30 mk., wrzesień 50-ta 59,30 70-ta 39 30 m.

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 59,30 mrk., 70-ta 39,30 mrk., lipiec —,— mrk., sierpień 50-ta —,—, 70-ta 39 30 m.

Poznań, 22 sierpnia. — Ceny mąki. Pszenna 27.50, rżana 23,50 za 100 kilogr.

Bydgoszcz, 21 sierpnia.

Pszenica: średnia 170—181 mrk., poślednia według jakości —,— m.

Żyto stare —,— mrk., nowe według jakości 140—147 mrk.

Jęczmień do browarów —,—, na paszę 125—140 mrk.

Owies nom., w miejscu według jakości 135 do 155 marek, pośledni —,—

Groch wrzący 150—160 m., na paszę 135 do 145 mrk.

Okowita 50-ta 59,25 m., 70-ta 39,25 m.

Wrocław, 21 sierpnia 1890.

Okowita za (100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 m. podatku konsum., —,—, wypowiedziano —.— litr unlyn. wypowiedzenie —,— m., na sierpień (50-ta) 59,00 żąd., (70-ta) 39,00 żąd., na sierpień-wrzesień (50-ta) 59,00 żąd., (70-ta) 39,00 żąd.

Cena wypowiedziana na dzień 22 sierpnia: żyto 160,00 mrk., pszenica — mrk., owies 130,00 mrk., rzep —,— m., oléj rzepiowy 61,50.

Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mk. podatku konsumc.) dnia 21 sierpnia: (50-ta) 59,00 mrk., (70-ta) 39.00 mrk.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow,	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M	F.	najniż. M	F.	średni najwyż. M	F.	najniż. M	F.	lekki towar najwyż. M	F.	najniż. M	F.
Pszenica biała	18	90	18	70	18	30	17	80	17	30	16	80
„ żółta	18	80	18	60	18	30	17	80	17	30	16	80
Żyto	16	00	15	50	15	30	14	80	14	50	13	50
Jęczmień	15	00	14	50	13	80	13	30	12	50	11	50
Owies nowy	12	60	12	40	12	20	12	00	11	80	11	60
Groch	18	00	17	50	16	50	16	00	15	00	14	50

Postanowienia komisyi handlowej.	TOWAR piękny		średni		pośledni	
Rzep . . . 100 klg.	22	20	20	20	17	70
Rzepik zimowy „ „	21	70	19	60	17	40

Berlin, 21 sierpnia. — (Sprawozdanie urzędowe.)

Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 185 do 198 według jakości; na miesiąc bieżący płacono 196,00—194,00, na sierpień-wrzesień płacono —,—, na wrzesień-październik płac. 136,75—186—186,25, październik-listopad płac. 186,25—185,50—185,75, listopad-grudzień płac. 185,50—185,00—185,25, na kwiecień-maj płac. 190—198,50—190. Wypow. — ton. Cena —,—.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 150—169 według jakości; na miesiąc bieżący płac. 170,00 do 169—169.75, sierpień-wrzesień pł. —, na wrzesień-październik płac. 164,00—163,25—164,50, na październik-listopad płacono 161,00—160,00—161,00, listopad-grudzień płacono 159—158—159, kwiecień-maj pł. 158,50—157,75—158,25. Wypow. 350 ton. Cena wypowiedziana 169,50.

Jęczmień w miejscu 131—185 według jakości żądano.

Owies za 1000 kil. w miejscu 140—163 m. według jakości, na miesiąc bieżący płacono 146,00 do 146,75, na sierpień-wrzesień płacono —,—, na wrzesień-październik pł. 138,50—138,75, październik-listopad płacono 136,—, na listopad grudzień pł. 134,75—135,25, na kwiecień-maj pł. 136,50 do 137,00. Wypowiedziano —— ton. Cena —.

Kukurudza w miejscu pł. 116—128 według jakości, na miesiąc bieżący płacono —,—, na sierpień-wrzesień płacono —,—, na wrzesień-październik płacono 116,25, na październik-listopad płacono 118,50, listopad-grudzień płacono 120,50. Wypowiedziano 100 ton. Cena 115,50 mrk.

Oléj rzepakowy. Za 100 kilogr. w miejscu bez beczki —,— mrk., z beczką —,— m., na sierpień pł. 60,4, wrzesień-październik pł. 58.0 do 58,2, żąd. —, na październik-listopad płacono 55,5, na listopad-grudzień płacono 54,7. Wypowiedziano —— cent. Cena wypowiedz. —,— m.

Okowita obciąż. 50 mrk. podatk. konsumc. w miejscu płc. —,— mrk., sierpień pł. —. Wypowiedziano —,— litr. Cena —,—. Nieopodatk. obciąż. 70 m. podatku konsumc. w miejscu płac. 40,6—40,7, na sierpień płacono 39.7—40,0—39,9. sierpień-wrzesień pł. 39,7—40,0—39.8, na wrzesień-październik pł. 38.7—39.4—39,2—39,3, październik-listopad 36,7—37,0—36,9, listopad-grudzień 35.7—36,1—36,0, na kwiecień-maj płac. 36,5—36,6. Wypowiedziano 30,000 litr. Cena 39,80 mrk.

Szczecin, 21 sierpnia.

Pszenica m. zm. za 1000 kilogr w miejscu 187—192 płacono, na sierpień 193,5 płacono, na listopad-grudzień —,— płacono, na kwiecień-maj 187,5 płac.

Żyto słabo, za 1000 kilogr. w miejscu krajowe 145—156 płac., na sierpień 159,5—159 żąd., —,— płac., wrzesień-październik — płac., na kwiecień-maj 155,5—156 płac.

Owies za 1000 kilogr. w miejscu 133 do 140 płacono.

Oléj rzepiowy cicho, za 100 kilogram. w miejscu bez beczki 60,— żąd., na sierpień 60,— żąd., wrzesień-październik 58,— żądano.

Okowita stale, za 10,000 litr-prct. w miejscu bez beczki 70-ta 39,2 płac., 50-ta 59,0 płac., na sierpień 70 ta —,— nom., na sierpień-wrzesień 38,3 płac., —,— żąd.

Hamburg 21 sierpnia. — Okowita potw., za sierpień-wrzesień 27½ żąd., wrzesień-październik 27½ żąd., październik-listopad 25¾ żąd., listopad-grudzień 23¾ żąd. — Kawa good average Santos za sierpień 89—, za wrzesień 88½, za grudzień 83—, za marzec 1891 79½. Usposobienie spok. Obrót 2000 miechów.

Magdeburg, 21 sierpnia. — Cukier ziarnisty excl. worka 92% —,—, cukier ziarn. excl. 88% —,— cuk. ziarn. excl. 75% Rendem. —,—, Drugi produkt excl. 75% Rendem, 15,35. Usposobienie: spok. ff. Rafinada chlebowa 30 00. f. Rafinada chlebowa —,—, mielona rafin. II z beczką 28,75 miel. Melis I z beczką 27.75. Bardzo stale. Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg za sierpień 13,80 płac., —,— żąd., wrzesień 13,45 pł., 13,47½ żąd., październik 12,52½ płc., 12,60 żąd., listopad-grudzień 12,37½ płac., 12,40 żąd. Spok. — Obrót tygodniowy w cukrze surowym —,— ctr.

(Nadesłano.)

Uwaga dla palących! Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „VULKAN" J. F. J. Komendzińskiego w Dreźnie. (321)

Amatorzy i znawcy papierosów.

Jede Nummer enthält eine „Preis-Aufgabe"

50 Kisten Wein abwechselnd mit über: 50 Ltr. ungegypsten Wein gratis.

FIDELE GEISTER.

45 Pfg.

Pro Quartal frei ins Haus.

Billigstes illustrirtes Witzblatt der Welt.

Post-Zeitungsliste Nº 2054.

Probenummern gratis.

Haupt-Exped.: **Berlin-Moabit.**

Nº 177

Stan powietrza.

Dnia 21 sierpnia 1890 r. o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr	Wiatr		Stan powietrza.	Term. C.
Aulaghmore	758	Płd.Z.	3	zachm.	14
Aberdeen	754	W.	1	zachm.	12
Chrystiansund	752	Z.Płd.Z.	2	pochmurno	13
Kopenhaga	757	Z.Płd.Z.	3	zachm.	15
Sztokholm	753	Z.Płd Z.	2	zachm.	15
Haparanda	747	PłnZ.	2	pochmurno	13
Petersburg	755	Z.Płd.Z.	2	pochmurno	15
Moskwa	758	Z.	1	bez chmur	19
Kork, Queenst.	762	Z.Płd.Z.	3	pochmurno	16
Cherbourg	764	PłdZ.	5	deszcz	16
Helder	761	Z.Płd.Z.	3	pół zachm.	16
Sylt	757	Z.	3	pochmurno	16
Hamburg [1]	760	PłdZ.	4	zachm.	15
Swineminde	760	Z.	4	pochmurno	16
Neufahrwasser [2]	757	Z.Płd.Z.	2	bez chmur	17
Kłajpeda	756	Z.Płn.Z.	2	pochmurno	18
Paryż	766	spokojnie.		pół zachm.	13
Monaster	763	Płd.Z.	4	pół zachm.	15
Karlsruhe	767	Płd Z.	3	bez chmur	17
Wiesbaden	766	Płd.Z.	1	pogodnie	15
Monachium	768	Płn.Z.	3	pół zachm.	17
Kamienica	765	Płd.Z.	3	pół zachm.	16
Berlin	762	Z.	5	pochmurno	17
Wiedeń	765	PłnZ.	3	pochmurno	21
Wrocław	763	Z.	6	bez chmur	18
Isle d'Aix	770	W.Płn.W.	2	pogodne	16
Nizza	763	Płd.Z.	2	pogodne	22
Tryest	762	spokojnie.		bez chmur	29

[1]) Wczoraj po południu burza. [2]) Wieczorem błyskawica w dali.

Pogląd na stan powietrza.

Barometryczna zwyżka o mniéj więcéj 770 mm. leży ponad zatoką biskajską, wypuszczając odnogę ku Płd. Niemiec. Przy przeważnie słabym wietrzyku z PłdZ. i Z. i prawie normalnéj temperaturze jest w Europie centralnéj powietrze na PłnZ. pomrocznе, zresztą pogodne. W Niemczech i w Czechach oraz w północnych krainach alpejskich w Austryi zaszły liczne burze.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu.

w sierpniu.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp. w. Cel.
21. Pop. 2	756.4	PłdZ. ostry	dosyć pog.	+22,0
21. Wiecz. 9	756,9	Płn. um.	zachm.[1])	+18,5
22. Ran. 7	755,9	Z. burzl.	dosyć pog.	+15,4

Dnia 21 sierpnia maximum ciepła +22,3° Cel.

„ „ minimum ciepła +17,5° „

Czytaj Robotniku,

bo tu idzie o Twoję skórę!

Napisał

Ks. Dr. A. Kantecki.

Jest to prosty i jasny wykład ustawy o zabezpieczeniu robotników na starość i na przypadek niezdatności do pracy.

Część I zawiera wykład ustawy z dnia 22 czerwca 1889.

Część II zawiera wyjaśnienie tego, co już dzisiaj robotnik czynić powinien, aby w czasie przepisanym wyjednać sobie przyspieszenie renty na starość lub renty inwalidzkiéj.

Jest to broszurka bardzo na czasie, którą polecamy Szanownéj Publiczności.

Cena egz. 10 fen., z przesyłką 15 fen., 50 egz. z przesyłką 4 marki, 100 egz. z przesyłką 6,50.

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Wróciłem z podróży. (294)

Dr. Panieński,

specyalista w chorobach nerwowych

(elektro-, hydroterapii, masażu i gimnastyki leczniczéj).

Pasy do maszyn

artykuły gumowe,

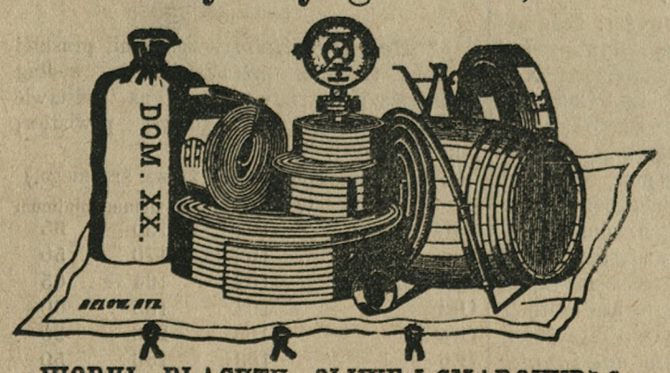

WORKI, PŁACHTY, OLIWĘ I SMAROWIDŁO.

Nieprzemakalne płachty, derki na konie

polecają (165)

Orłowski i Sp.

Poznań, Wilhelmowska ulica 21.

Parcelacye

większych i mniejszych majątków bierzemy w komis, regulując hipoteki i spłacając właścicielowi całą resztę należności gotówką.

Pewne hipoteki

pod naszą gwarancyą możemy odstępować w różnych sumach, na co zwracamy specyalną uwagę dozorów kościelnych i kapitalistów.

Korzystne kupna i dzierżawy

mamy w znacznym wyborze bez wszelkich kosztów dla reflektantów. (124)

Bank Ziemski.

Ojciec Daniel

Sorûr Pharîm Dèn

czyli życiorys

Księdza Murzyna.

Cena za egzemplarz **10 fen.**, z przesyłką 15 fen., 50 egzemplarzy z przesyłką 4,00 mrk., 100 egzempl. z przesyłką 6,50 mrk.

Do każdéj książeczki dołącza się

bezpłatnie obrazek Księdza Murzyna

na białym papierze w wielkiéj ósemce. Ktoby zaś chciał nabyć sam tylko obrazek płaci **5 fen.** za sztukę.

Cena za **obrazek na kartonowym papierze** 15 fen., z przesyłką 20 fen., 50 obrazków 6 mk., 100 obrazków 10 mk.

Odwrotnie wysyła

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Poznań, Śty Marcin nr. 16.

Część dochodu przeznaczona na wyswobodzenie z niewoli i nawrócenie nieszczęśliwych mieszkańców skwarnéj Afryki.

73	Jedyny polski skład bławatny	73

Na sezon wiosenno-latowy

polecamy w wielkim wyborze po cenach bardzo umiarkowanych lecz stałych

Materye wełniane na suknie, czarne i kolorowe

w wyrobach najnowszych.

Jedwabie czarne i kolorowe,

Firanki — Kobierce,

Materye meblowe, Płótna, Słołowiznę, płócienka na pościel,

Kołdry watowane

Bieliznę męzką — Krawaty — Flanele

Na życzenie wysełamy próby na prowincyą.

J. & T. KAMIENSKI,

skład bławatny i fabryka bielizny męzkiéj

Poznań, Stary Rynek 73, dom Banku Przemysłowców.

Filia: Żnin, ulica Poznańska. (131)

na prowincyą. wysyłający.

73	podróżujących	73

Wapno

do każdéj stacyi kolejowéj odstawiam z Gogolina po 44 fen. za centnar i proszę o łaskawe zlecenia (1222)

W. Trąmpczyński, Nakło.

FABRYKA

papierosów i tureckich tytuni

(1019) **„VULKAN"**

I. F. J. Komendziński w Dreźnie,

zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. **Ceny nader umiarkowane.**

We wtorek dnia 26 sierpnia r. b. o godz. 10 przed południem zostanie sprzedanych drogą publicznéj licytacyi najwięcéj dającemu: (317)

25 krów i cielnych jałowic,

15 koni,

2 dobre torfiarki,

1 prawie nowa waga do ważenia bydła

jako i inny inwentarz i mobilia.

Dom. Pólwica p. Zaniemyślem.

Wielebnym księżom Proboszczom

i Rządzcom kościołów

mam zaszczyt donieść jak najuprzejmiéj, że powiększywszy znacznie mój

skład

sprzętów kościelnych

polecam takowe w gustownych fasonach i wielkim wyborze a mianowicie: **Monstracye w różnych stylach, puszki do komunikantów i hostyi, kielichy z patenami, naczynia do Olejów św., pateny do chorych, ampułki, kropidła, kociełki do wody święconéj, nowego pomysłu, konewki i miedunice do chrztów, lawatarze, nowo ulepszone turybularze z łódkami do kadzidła,** krzyże różnéj wielkości na ołtarze i do procesyi, **kierce relikwiarze, lampy wieczne i przed obrazy, lichtarze z bronzu, mosiądzu i alfenidy, dzwonki harmonijne, żelaza do wypiekania hostyi, z przyrządem do wycinania takowych i t. p.**

Nadmieniam uprzejmie, że wszelkie wyroby **wprost z najlepszych sprowadzam fabryk,** a zadawalniając się miernym zyskiem, jestem w możności takowe po taniéj oddawać cenie, a tym sposobem każdéj konkurencyi wyrównać. (119)

Szanownym dozorom kościołów, których chwilowy stan kasy nie dozwala większych jednorazowych wydatków, **ułatwiam w tym razie nabywanie sprzętów na odpłatę.**

Wszelkie reparacye, posrebrzanie i odnawianie sprzętów kościelcych wykonuję po możliwie tanich cenach w najkrótszym czasie.

J. STARK,

specyalny skład wyrobów z alfenidy i sprzętów kościelnych,

Poznań, Wilhelmowska ulica nr. 21.

W. A. Kasprowi z

Fabryka wyrobów z czarnéj gumy i bandaży — Skład tow. gumowych i chirurg. instrumentów

ma handel swój znacznie powiększony tylko

przy ul. Fryderykowskiéj Nr. 5, (143)

naprzeciw placu Sapieżyńskiego, obok poczty.

Na wyprawy!!

Garnitury stołowe z białéj i kolorowéj porcelany i ang. fajansu,
Serwisy do kawy, Garnitury do mycia, Szkło stołowe i deserowe krajowe i zagraniczne, (132)
Lampy stołowe, wiszące i nocne pod gwarancyą dobrego palenia,
Alfenidę stołową „Christofla",
Podarki ślubne i okolicznościowe metalowe i majoliki poleca **w największym wyborze specyalny skład porcelany, szkła i lamp**

B. Szulczewskiego,

Plac Wilhelmowski nr. 10. (naprzeciw teatru miejskiego.)

Polecam Szanownéj Publiczności i Współobywatelom

mój wyrób papierosów

„Talizman." (291)

Proszę uprzejmie Szanownych Rodaków o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa. **St. Jasieński.**

(Były właściciel dóbr przez nieludzkie postępowanie Banku wywłaszczony.)

Monsieur Kozłowski professeur au Lycée de Tourcoing (près de Lille), marié, prendrait en pension une personne désirant apprendre le français. Il peut donner aussi des leçons de grec, de latin et d'anglais. Il rentre en France vers le 20 septembre. S'adresser à Mr. Kozłowski, Pelplin (Westpreussen). (320)

Pensyonat

dla uczniów szkół tutejszych z najtroskliwszą opieką wskazać łaskawie raczą: Wielm. ***Ks. Dr. Lewicki*** Prob. St. Marc. i ***Dr. Ehrlich***, profesor gimn. Mar. Magd. (318)

Dobrze odrobione **wozy robocze**, lekkie wózki na resorach i **wóz do mleka** ma na sprzedaż (318)

F. Junghahn,

mistrz kowalski.

w Poznaniu, ul. Warszawska nr. 4.

Niezawodny Rezultat!!

Kto chce dobra swe sprzedać, lub kto chce dobra kupić, ten niech się tylko z zaufaniem zgłosi do Ajenta dóbr **LICHTA w Poznaniu.** Założona 1847. Szybka, sumienna i dyskretna usługa dla sprzedających i kupujących. Najlepsze rekomendacje.

Organista

kawaler, z dobremi świadectwami, poszukuje zaraz miejsca w mieście lub w większéj parafii na wsi. Łask. oferty uprasza się sub A. S. 308 do **Eksped. Kuryera Pozn.**

Ucznia

do handlu kolonialnego składu żelaza, węgli, wyszynku piwa, wina i wódek poszukuje

A. Żołnierkiewicz,

w Zbąszyniu (Bentschen).

Sprzedaż tryków

z méj owczarni czystéj krwi Rambouilletów **rozpoczyna się 1 września.**

Iłowiec (Nistche)

p. Czempiniem

dworzec kolei żelaznéj.

(283) ***Lehmann.***

Za Redakcyą odpowiedzialny Masław Zmorski z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.